Nr. 71. Kraków, Czwartek 27 Marca 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9. Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Kraków, 26 marca.

Dymisya Bismarka i powołanie Capriviego na urząd kanclerski tak dalece uradowały *Kuryera Poznańskiego*, że uznał za stósowne wystąpić z nowym programem politycznym, streszczającym się w słowach:

„Uznać śmiało przynależność do państwa pruskiego, miasto niejednokrotnej abstynencyi wziąć się do gorliwej pracy w państwie całem, czy w swoim kraju, czy w Sejmie, czy w sejmiku“.

W pracy tej mamy iść ręka w rękę z Niemcami, mamy mieć na celu ogólne dobro państwa i ochronę tronu i pełnić ściśle i sumiennie obowiązki poddanych państwa.

Nie wdając się na razie w szczegółowy rozbiór powyższego programu, musimy się zapytać najpierw *Kuryera*, z jakiego powodu w obecnej chwili właśnie domaga się zmiany w dotychczasowej polityce. Zmiana kanclerza nie wydaje nam się dostateczną po temu przyczyną, bo żadnej nie mamy rękojmi, czy generał Caprivi nie pójdzie śladami swego poprzednika, powodzenie zaś przy wyborach do parlamentu nie zmieniło tak dalece stanowiska Polaków, aby mieli politykę swoją na inne wprowadzać tory wtedy, gdy nie przebrzmiało jeszcze zapewnienie Gosslera o niezmienności polityki dotychczasowego gabinetu.

Gdybyż zresztą ten „program“ *Kuryera Poznańskiego* był w szczegółach swoich czemś nowem i jasno określonem! Tak jednak nie jest. „Przynależność“ Wielkopolski „do państwa pruskiego“ uznał jeszcze w roku 1815 traktat wiedeński, a na artykułach tego traktatu opierają się posłowie wielkopolscy w walce swej z rządem, tępiącym narodowość polską nad Wartą i Notecią.

Polacy więc uznają „przynależność“, ale rząd pruski gwałci wszystkie zobowiązania swoje względem Polaków z „przynależności“ tej wynikające. *Kuryer* powinien przeto program swój przesłać raczej pod adresem Gosslera, a nie wielkopolskich posłów, którzy stoją na gruncie zupełnie legalnym.

Równie nie trafnym jest zarzut abstynencyi. Czytając pilnie dzienniki wielkopolskie widzimy, że obywatele polscy biorą żywy udział w życiu publicznem, widzimy ich w parlamencie, w sejmie, w instytucyach prowincyonalnych i powiatowych, ale spostrzegamy zarazem niechęć i nieufność rządu do wszystkiego co polskie, lub co z polskiej inicyatywy poczęte. Zarzut „abstynencyi“ przeto odnieść by wypadało znowu do rządu a nie do ludności polskiej.

Przeciwni z zasady jałowym protestom i frazeologii, uważamy mimo to politykę posłów wielkopolskich i pruskich za zupełnie trafną tak długo, jak długo rząd pruski gwałci swoje zobowiązania i stoi na stanowisku bezwzględnej „abstynencyi“ wobec żywiołu polskiego.

Przykład Galicyi do Wielkopolski zastosować się nie da. Państwo austryackie, złożone z różnorodnych żywiołów, musi się rozwijać na gruncie jeżeli nie federacyjnym, to autonomicznym i dlatego Polacy galicyjscy mogli sobie wywalczyć stanowisko bądź co bądź poważne w monarchii, mogli bez zarumienienia się wejść do rzeszy narodów, skupionych pod sztandarem dynastyi Habsburskiej.

Polityka pruska w innej zupełnie porusza się sferze. Ostatecznym jej celem jest jednolitość państwa pod względem etnograficznym, złamanie wszystkich żywiołów nie niemieckich, zgermanizowanie Słowian, Francuzów i Duńczyków. Wobec tego jasno określonego programu rządowego, byłoby niepolitycznie, a nawet śmiesznie wywieszać z ostentacyą ów sztandar „przynależności“, której dotąd nikt nie zaprzeczał i z zamkniętemi oczyma rzucać się w otchłań germańskiego oceanu, który i tak falami swojemi nas zalewa. Niech więc Wielkopolanie, zamiast szafować frazesami wątpliwej wartości i barwy, trzymają się wytrwale dawnych haseł, niech bronią zagrożonej narodowości, niech budzą poczucie polskości w ludzie, a natenczas nadejdzie czas, w którym rząd pruski, zadowalniając się uznaniem „przynależności“, sumienniej będzie wypełniać zobowiązania swoje względem narodu polskiego i przyzna *suum cuique*.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat:

Na początku posiedzenia Koła poselskiego polskiego w dniu 23 marca przedłożono petycye do Koła nadeszłe. Mianowicie przedłożono: petycyę Wydziału powiatowego nowotarskiego, nadesłaną na ręce p. Vayhingera, a żądającą przedsięwzięcia przez Koło odpowiednich kroków, w celu iżby ustawa rybacka, uchwalona przez Sejm weszła w życie. Petycyę tę przekazało Koło polskim członkom komisyi budżetowej, a w szczególności p. Bobrzyńskiemu, aby tę sprawę poparł przy załatwianiu odpowiedniego działu budżetu. Petycyę Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych o powiększenie liczby szkół średnich w Galicyi, przedłożoną przez p. Czerkawskiego przekazano temuż posłowi, aby tę sprawę przedstawił Kołu, gdy toczyć się będą szczegółowe rozprawy nad budżetem. Petycye o poparcie podań o odpisanie podatku gruntowego z powodu szkód przez posuchę i myszy zrządzonych, przekazano członkom odpowiedniej komisyi Koła. Petycyę Rady powiatowej buczackiej o zniżenie opłat za przewóz drogami żelaznemi soli dla bydła, popartą przez p. Władysława Czaykowskiego, przekazano odnośnej komisyi Koła. Nad petycyą wniesioną do Izby poselskiej przez Towarzystwo chowu koni w Galicyi o urządzanie w Galicyi państwowych zakładów zakupu dla armii i chowu źrebiąt, wraz z prośbą aby Koło poselskie polskie tę petycyę poparło, rozwinęła się w Kole krótka dyskusya, na wstępie której p. Struszkiewicz wnosił, aby członkom komisyi budżetowej polecić poparcie tej petycyi u rządu i w Izbie. Koło po zakończeniu dyskusyi uchwaliło, aby polscy członkowie komisyi izbowej, do której petycya ta będzie przekazaną, starali się o pomyślne jej załatwienie w komisyi, a zarazem uchwalono poprzeć tę sprawę w ministerstwie rolnictwa przez wyprawienie deputacyi, do której wyznaczono pp. Benoego, Czaykowskiego Władysława, Popowskiego i Struszkiewicza.

Następnie przewodniczący p. Jaworski zawiadomił Koło, że ponieważ rozprawy nad projektowaną ustawą rozszerzającą okręg konsumcyjny miasta Wiednia i zaprowadzającą zmiany w opłatach konsumcyjnych od przedmiotów wprowadzanych do tegoż okręgu, zajmą jeszcze kilka posiedzeń, przeto rozprawy nad budżetem w Izbie rozpoczną się dopiero po feryach wielkanocnych, po których w d. 14 kwietnia zebrać się ma Izba poselska.

P. Chrzanowski wniósł, aby przewodniczący i członkowie komisyi parlamentarnej starali się, iżby przed zawieszeniem posiedzeń Izby na ferye wielkanocne zamieszczony był na porządku dziennym obrad roztrząśnięty już przez komisyę izbową projekt ustawy o dawaniu pożyczek przez bank austro-węgierski na warranty, wystawione przez zarządy składów publicznych; albowiem sprawozdanie komisyi izbowej jest już gotowe, gdyby zaś ta ustawa, ważna dla kraju naszego, który składy publiczne już wydatkiem 400.000 złr. założył, nie była uchwalona przed rozprawami nad budżetem, — zostałaby zapewne odroczoną do jesieni z znaczną szkodą kraju. — Po krótkich rozprawach Koło uchwaliło, aby przewodniczący i komisya parlamentarna Koła starali się, iżby ustawę wymienioną postawiono na porządku dziennym obrad przed feryami wielkanocnemi, a gdyby nie można było tego przeprowadzić, aby weszła na porządek obrad przed odroczeniem Izby do jesieni.

Pp. Chotkowski, Zaremba, Czaykowski Wł. i Sawczyński, przedstawiwszy, że d. 14 kwietnia jest właśnie drugie święto wielkanocne według obrządku unickiego, a przeto zwołanie Izby na ten dzień byłoby nieodpowiednie, wnieśli, iżby prezydyum Koła postarało się, aby Izba poselska dopiero na 16 kwietnia zwołaną została. — Po krótkiej dyskusyi Koło wniosek ten przyjęło.

Przewodniczący p. Jaworski otworzył obrady nad postępowaniem delegacyi polskiej przy ogólnych rozprawach w Izbie poselskiej nad budżetem. Po długich obradach poufnych, o przyszłem postępowaniu w Izbie poselskiej przy rozprawach nad budżetem, w których zabierali głos pp. Jaworski, Rutowski, Niemczynowski, Abrahamowicz, Chrzanowski, Piniński, Bobrzyński, Orzechowski, Skarszewski, Ruczka, Lewakowski Karol i Madeyski, Koło przyjęło wniosek przedłożony przez p. Jaworskiego: Koło upoważnia swoją komisyę parlamentarną, aby oceniła i orzekła wśród rozpraw, czyli i w jaki sposób przewodniczący ma zabrać głos w ogólnych rozprawach nad budżetem,

Wreszcie p. Rappaport przedstawił, iż z wielu stron kraju dochodzą rąk jego i innych posłów pisma, wykazujące zwiększającą się nędzę między ludnością żydowską w miastach i miasteczkach galicyjskich i wspomniał, że otrzymał w tym względzie memoryał; przyznał dalej, że wiele jeszcze pod tym względem brakuje dat, że powody nędzy są nietylko ekonomiczne, że szerokie podjęcie tej sprawy należałoby w istocie do Sejmu, ale że także zadaniem delegacyi polskiej w Radzie panstwa byłoby zbadać tę sprawę i przekonać się, co możnaby zrobić teraz dla niesienia pomocy. W konkluzyi swych uwag przedłożył następujący wniosek: „Koło wyznaczy komisyę z pięciu członków, któraby zajęła się zbadaniem materyału przedłożyć się jej mającego w sprawie nędzy ludności żydowskiej i ogólnego jej położenia ekonomicznego w Galicyi, a po opracowaniu tego materyału przedstawi komisya swego czasu Kołu właściwe wnioski.“

Nad wnioskiem tym rozwinęły się rozprawy, w których zabierali głos: pp. Bobrzyński, Chrzanowski, Piniński, Rutowski, Lewakowski Karol, ks. Czartoryski i Jaworski. Wśród tych rozpraw wykazano, iż Sejm jest właściwie odpowiednią władzą, która może się zająć całą tą sprawą, poruszoną przez p. Rappaporta, i zbadać, o ile nędza, szerząca się między żydowską ludnością, powstaje z powodów ekonomicznych, a o ile z innych przyczyn, i powziąć odpowiedne uchwały; zaś Koło poselskie polskie w Radzie państwa mogłoby tylko roztrząsnąć memoryały i petycye do niego wystosowane i obradować nad doraźnemi środkami ulżenia nędzy. Wskazano również wśród dyskusyi, iż bieda dotyka także chrześcijańską ludność w miastach i miasteczkach; że ponieważ uchwalone już ustawy wyznaczyły ze skarbu państwa i ze skarbu krajowego znaczne sumy na pomoc ludności rolniczej niedostatkiem dotkniętej, przeto tyczą się także ludności rolniczej w naszych miasteczkach rolniczych, ale nie można z tych sum czerpać nic dla ludności rękodzielniczej lub handlującej. Wśród tych rozpraw p. Bobrzyński przedłożył, w miejsce wniosku p. Rappaporta, następujący wniosek: „Memoryał wniesiony przez p. Rappaporta w sprawie położenia ekonomicznego ludności żydowskiej w Galicyi przekazuje się do sprawozdania członkom komisyi budżetowej z przybraniem kilku posłów, których Koło wyznaczy.“ Zaś p. Jaworski, streszczając różne wnioski, dążące do wzięcia pod rozwagę także sprawy niedostatku, szerzącego się między ludnością miast i miasteczek, wniósł dodatek do powyższego wniosku p. Bobrzyńskiego: „Komisya ma także zwrócić swoją uwagę na niedostatek szerzący się w miastach i miasteczkach i sprawozdanie w tym względzie Kołu przedłożyć.“

Po zamknięciu rozpraw, Koło przyjęło jednomyślnie powyższy wniosek p. Bobrzyńskiego oraz dodatek p. Jaworskiego, a do członków komisyi budżetowej, mającej te sprawy roztrząsać, dodano pp. ks. Czartoryskiego, Rappaporta, Rosenstocka i Lewakowskiego Karola.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Lwów, 25 marca.

(*Nowe, a bardzo uciążliwe rozporządzenia poczty. — Święto robotnicze. — Bezpieczeństwo publiczne we Lwowie. — Wieczorek Kopernikowski. — Wenta dla głodnych.*)

(D) P. Stan. Markiewicz, kupiec i radny miasta Lwowa przedłożył Izbie handlowej memoryał w sprawie nowych zarządzeń dyrekcyi poczt i telegrafów. Z memoryału tego pokazuje się, że nowe te zarządzenia są dla miasta niekorzystne w wysokim stopniu, gdyż nakładają na mieszkańców nowy podatek w kwocie 100.000 złr. rocznie. Ważniejsze ustępy obszernego memoryału dla dokładnego zrozumienia, jak niesłusznie szczególnie sfery handlowe i przemysłowe tym nowym haraczem zostały dotknięte, postaram się podać czytelnikom *N. Reformy* w streszczeniu.

Do października zeszłego roku były doręczane stronom przekazy pocztowe bez żadnych opłat, a strony odbierały swe należytości bez żadnych strat w urzędzie pocztowym. Obecnie przynoszą listonosze stronom przekazy wraz z należytością do domu. Jest to bardzo dogodne dla stron prywatnych, które za strąceniem 3 centów nie potrzebują fatygować się same na pocztę. Ogromne atoli ciężary nakłada to zarządzenie na świat handlowy i przemysłowy, na towarzystwa i instytucye, które dziennie po kilkadziesiąt mają do odebrania przekazów. W myśl bowiem zarządzenia tutejszej dyrekcyi pocztowej pobiera poczta od stron za pierwszy przekaz 3 centy, za dalsze po 1 cencie od sztuki, ale organa wykonawcze są tak dowcipne, że nie przynoszą wszystkich przekazów jednej firmie należnych naraz, lecz dzielą je po kilka i przynoszą 3 razy dziennie, byle nie uronić tych pierwszych 3 centów. Każda średnia firma handlowa we Lwowie dostarczy np. codziennie 3 razy po 3 przekazy, musi opłacać 3 razy po 5 centów = 15 ct., co czyni miesięcznie 4 złr. 50 ct., a rocznie 54 złr., a ponieważ takich firm handlowych i przemysłowych mamy we Lwowie około 1000, więc z tego tytułu ściąga poczta od nich 54.000 złr. rocznie, nie mówię

DERESZ.

Szkic z chwili obecnej.

Przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

4 (Ciąg dalszy).

W chałupie Dmytra było strasznie smutno. Nic [illegible]iono do siebie, w milczeniu jedzono strawę. A strawa ta wypadała coraz skąpiej, a ze stajenki wychodził bolesny ryk głodnej krowy i głodnego cielęcia.

O dereszu nikt ani słowem nie wspomniał, choć wszyscy o nim myśleli. Jurko połykał łzy i często z tem się odzywał, że się utopi. Chciał on tym sposobem ulżyć rodzicom, bo co trzy gęby, to nie dwie!... Matka napominała go, aby „w złą godzinę“ nie wymówił, ale on na to odpowiadał, że i deresz zapewne „w złą godzinę“ się urodził!..

Po takich słowach następowało zazwyczaj grobowe milczenie, a mieszkańcy chałupy wyglądali wtedy jak cienie, poruszające się machinalnie....

Za kilka dni przyszedł znowu handlarz do wsi po konie. Teraz już tylko po kilka „szóstek“ dawał za nie. Opowiadał, że interes mu nie idzie dobrze, bo dowóz kamieni i szutru do szańców ustał z powodu złej pory. Ma zresztą i tak kilkadziesiąt koni i nie wie, co z niemi robić.

Mimo tak niskiej oferty, zabrał ze wsi resztki inwentarza. Chłopi oddawali swój dobytek za bezcen, bo chłop swego konia nie zabije.

Jurko dowiedział się, że deresz jeszcze żyje. Dowiedział się, że jest zamknięty w stajni, o pół mili odległej.

Całą noc śnił mu się deresz. Patrzył na niego wypukłem okiem i wyrzucał mu, że go opuścił!! Potem widział Jurko, jak oprawca... ale więcej już nic nie widział. Zerwał się na równe nogi z barłogu.

— A to co? — zapytał Dmytro.

— Już dzień — odparł Jurko. Wziął, jak zwykle, siekierę i wyszedł na podwórze.

Na podwórzu jeszcze wcale dnia nie było. Księżyc pochylił się wprawdzie ku ziemi, ale okrągła twarz jego świeciła jeszcze jasno.

Jurko włożył siekierę za pas i puścił się wązką drożyną za księżycem. Zmarzły śnieg skrzypiał mu pod nogami, a on biegł w jednej płótniance coraz dalej, dalej za księżycem.

Biegł już blizko godzinę, wreszcie zamajaczył w dali jakiś pochyły, obdarty budynek. Była to szopa handlarza.

Serce uderzyło żywiej Jurkowi. Tam w tej szopie jest deresz... czy jest jeszcze? Czy go obaczy?.. Dalej nic nie myślał!

Stanął już przed szopą. Księżyc z ukosa oświecał ją dziwnem światłem. Zdawało się Jurkowi, że widzi przed sobą trupiarnię, podobną do tej, która jest na cmentarzu.

Przeżegnał się i odmówił pacierz. Prosił Boga aby choć raz jeszcze ujrzał deresza.

Zbliżył się do ściany, w której pół deski brakowało. Spojrzał przez otwór w ciemny głąb szopy.

Dreszcz przeszedł mu po ciele. Strzecha w jednej stronie była wydarta. Przez tę szczelinę wciskało się światło księżyca. W pierwszej chwili zdawało mu się, że to bryły skał nieruchome i straszne... potem przyszły mu do pamięci bajki o zaklętem wojsku... Tak tu wszystko martwe, okropne!

Dopiero po niejakim czasie mógł rozeznać stojące w nieładzie konie. Było ich kilkadziesiąt. Stały spokojnie, jakby ze spiżu ulane. Łby zwieszone do ziemi, nogi szeroko rozparte. Żaden nawet ogonem nie machnął... bo i po cóż miał machać, jeżeli skóra jego była na wskróś obita, sierść odarta, a rany powleczone skorupą krwi skrzepłą?... On już nic nie czuł, nie czuł i mrozu, ktory mu do szpiku doszedł... i czekał tylko z rezygnacyą ostatniej godziny!...

A była w tej szopie cała historya kilku pogranicznych powiatów! Obok starego, chłopskiego parobka, który prócz bata i pługa żadnej lepszej doli nie zaznał, stał skazaniec krwi błękitnej! Kiedyś nacierano go winem czerwonem, karmiono łakociami i owsem-kanarkiem... piękna pani dosiadała go czasem... potem wiózł ją do ślubu z fantazyą, — po ślubie na bale i wieczorki, — wreszcie dostał się do żmudnego kieratu, zkąd uwolniła go subhasta majątku szczęśliwych niegdyś ludzi!... Na subhaście kupił go żyd, woził nim podróżnych do Kołomyi, poobdzierał mu boki, grzbiet pokaleczył, połamał nogi i oczy powybijał!... Jego błękitna krew nie oburza się wcale na dzisiejsze towarzystwo,—bo on nic nie widzi! Czeka tu, czyż wie, czego czeka?...

Jurko szuka oczyma swego ulubieńca, ale go znaleźć nie może. On pierwszy obaczył go — zarżał chrypliwym głosem.

Jurko o mało co nie upadł, usłyszawszy znane mu rżenie. Niby to głos deresza... ale jakże zmieniony! Co on przeszedł przez te kilka dni, co on przecierpiał!... Prawdopodobnie nic nie jadł przez te dni, a może woził ciężkie kamienie!

Deresz zarżał raz i drugi. Jak on dziwnie teraz wygląda! Sierść ma zjeżoną, jakby opuchł cały. Wypukłe oczy patrzą na Jurka z wielkim żalem, z wyrzutami, że po tylu latach ciężkiej służby sprzedano go okrutnikowi!..

— Deresz! Deresz! — wołał z płaczem Jurko, wkładając rękę do szopy.

Deresz patrzył z rezygnacyą na próżną rękę, a nie ruszył się.

— Po cóż ma iść do mnie — pomyślał sobie Jurko — jeżeli byłem tak głupi i nic mu nie przyniosłem!...

— Przyjdę jutro... przyjdę dzisiaj! — wołał do deresza — i przyniosę chleba, mego chleba!

Deresz ciągle patrzył, ale nie zbliżył się.

Straszne były te spojrzenia. Była w nich skarga, był żal i boleść bezdenna!...

Jurko wyjął siekierę z za pasa i pobiegł na drugą stronę szopy. Były tam wrota, zamknięte na kłódkę. Jurko podniósł siekierę, uderzył w kłódkę raz i drugi...

— Patrzaj go! — zawołał ktoś z po za węgła — taki młody, a już złodziej.

I żelazna ręka nocnego stróża chwyciła go za kark.

— Tam jest nasz deresz! — krzyczał Jurko, szamocąc się.

— Jest, ale już sprzedany! — objaśnił stróż.

Nie pomógł płacz Jurka, ani jego lament za dereszem, nie pomogło nawet rżenie deresza, który chciał swego przyjaciela ratować i w tym celu o wrota łbem uderzał. Sprawa skończyła się na tem, że stróż zatrzymał dla siebie siekierę, jako nagrodę gorliwej służby, a młodemu delikwentowi pozwolił do domu powrócić.

Jurko puścił się w drogę z tem przedsięwzięciem, że zabrawszy przeznaczone dla niego śniadanie, wróci i przyniesie je dereszowi.

* * *

Jeszcze Jurko czernił się w dali na białym śniegu, gdy do szopy zbliżył się handlarz w towarzystwie człowieka w krótkiej opończy.

Był to kolonista z sąsiedniej osady. Rozmawiali długo między sobą i targowali się. Poczem otworzył handlarz kłódkę, a kolonista zaczął konie oglądać.

Skazańce nie zwracały już na to uwagi. Żaden nie podniósł łba, ani nogą nie ruszył. Przeczuwał może niejeden, że coś z nim się stanie, ale to było mu już obojętnem. Czy tak, czy owak, aby tylko jak najprędzej przyszła ostatnia godzina!

Deresz tylko był niespokojny. Podszedł do ściany, w której był otwór i przez niego patrzył na wązką drogę, na której czerniła się jeszcze postać Jurka. Wszystko zresztą było mu obojętnem!

Kolonista zaczął liczyć. Przechodził koło każdego i uważnie się przypatrywał. Tego i owego pominął.

— Ny — protestował handlarz — dlaczego tego nie rachować?

— Ten już nie ma i kwaterki krwi! — odpowiadał kolonista.

— A gdzieby podział? On się tylko tak zaczaił!

I uderzył pięścią w łeb skazańca.

Skazaniec ani się ruszył. Kolonista zaśmiał się.

— On już jest pół-nieboszczyk! Patrzcie, ani okiem nie ruszył!

— Nu, *za co* on ma okiem ruszać, kiedy on nic nie widzi!

Obaj zaśmiali się z tego konceptu. Kolonista zbliżył się do deresza.

— Ot — zawołał — ten coś wart jest! Widać, że ma jeszcze krew!

— A jaka krew! Bo to Dmytro karmił go chlebem!

Kolonista poklepał deresza po grzbiecie. Deresz na to nie zważał, patrzył ciągle przez otwór na niknącą postać Jurka.

Targ trwał jeszcze czas niejaki. Wreszcie przybił handlarz ręką — po „szóstce“ za sztukę. Kolonista wybrał pięćdziesiąt koni. Między niemi był i deresz.

— A kiedy zaczniecie robotę? — zapytał po chwili handlarz.

— Zacznę zaraz — odpowiedział kolonista — a spodziewam się skończyć robotę do południa. Możecie zawołać „cygana“, aby swoje zrobił.

— Tylko uważajcie — rzekł handlarz do kolonisty — aby skóry nie popsuć. Na piersiach między przedniemi nogami.

Kolonista kiwnął głową.

(Dok. nast.)

tutaj nic o redakcyach, stowarzyszeniach i o stronach prywatnych. Memoryał kończy się postulatem do ministerstwa handlu o zmianę tego zarządzenia.

Począwszy od dnia 1 lutego pakunki pocztowe odsyłane bywają adresatom do domu za opłatą 5 ct. od wagi 5 kilo, a 10 ct. od wagi do 10 kilo. Do rozwożenia tych pakunków sprowadziła dyrekcya 8 wozów aż z Wiednia.

Gdyby dostawa przesyłek nie więcej nie kosztowała, byłoby to dość znośnem, a dla osób prywatnych nawet dogodnem. Cóż jednak się dzieje? Oto prócz należytości za odstawę do domu po 5 ct. od pakietów do 5 kilo wagi ma się dopłacać oprócz taryfy akcyzowej, jeszcze po 10 ct. od pakietu jako należytość manipulacyjną. Przesadna ta kwota jest za uciążliwą nietylko dla handlowców i przemysłowców, ale dla każdego, kto tylko ma styczność z pocztą. Można przyjąć pewną cyfrę, że posyłek pocztowych przychodzi do Lwowa dziennie co najmniej 1000. Za dostawę od tego tysiąca posyłek bierze urząd pocztowy dziennie 50 złr. za manipulacyę 100 złr., co razem rocznie wynosi znowu kontrybucyę w kwocie 54.000 złr. Można wprawdzie uwolnić się od dostawy do domu, jednak za opłatą 3 złr. miesięcznie, z góry uiszczoną, tytułem magazynowego, a wtenczas listowi będą doręczać tylko awizo na przesyłki za poborem 2 ct. od sztuki. Jest to nadużycie niczem nieusprawiedliwione. Memoryał domaga się dlatego zniesienia przymusowej opłaty magazynowego w kwocie 3 złr. i 10-centowej opłaty za manipulacyę.

Wychodzące u nas od 1 marca b. r. czasopismo socyalno-demokratyczne *Robotnik* propaguje święto robotnicze, które ma być obchodzone d. 1 maja. W tym celu zebrało się w niedzielę w stow. „Gwiazdy“ około 500 robotników różnych rzemiosł. Obrady odbyły się dość porządnie. Wszyscy oświadczyli się za święceniem 1 maja i postanowili wysłać w tym dniu wieniec na grób Lassalla. Dalej uchwalono zwołać ogólne zgromadzenie robotników celem zastanowienia się nad unormowaniem czasu pracy, nad stosunkiem klasy pracującej do projektowanych szkół wyznaniowych i nad zniesieniem świąt kościelnych z wyjątkiem niedzieli (!). Jeden z uczestników postawił wniosek, by wysłać adres dziękczynny do cesarza Wilhelma, lecz na szczęście wniosek ten nie przeszedł. Co się tyczy tworzenia nowego święta, to większa część robotników lwowskich jest przeciwną i świątkowanie stanowczo nie będzie. Bieda ogólna, nędza straszna, lud z głodu umiera, lepiejby było, gdyby tak wszyscy ten jeden dzień pracy poświęcili dla głodnych braci.

O bezpieczeństwie we Lwowie niech świadczą fakta, będące na porządku dziennym. Przed 3 tygodniami wpadli jacyś łotrzy do kościoła św. Marcina, otworzyli cyborium, zabrali puszkę z Sanctissimum, a samo Sanctissimum rozrzucili po kościele. Ta sama kradzież i w podobny zupełnie sposób i w tym samym kościele została popełniona przed 11 laty. Tak wówczas jak i dzisiaj policya lwowska nie znalazła i śladu po zbrodniarzach. Z obecnej kradzieży znaleziono w lasku pod Lwowem czarkę z kielicha z odłamaną podstawą.

Wczoraj urządzili politechnicy w auli swojej szkoły wieczorek na cześć Kopernika. Obchód ten 417-letniej rocznicy urodzin Kopernika wypadł pod każdym względem świetnie. Punktem kulminacyjnym wieczorku była deklamacya pny Pysznikówny, sympatycznej naszej artystki. Była zmuszoną oklaskami wygłosić aż trzy wiersze. Prof. Zazarski zamknął wieczorek przemówieniem, w którem wykazał znaczenie obchodów narodowych.

Wenta, urządzona przez nasze panie na dochód głodnych, udała się nadspodziewanie dobrze. Bazar zwiedziło 5000 osób. Dochód wynosi do 5000 złr. Prócz tego album Orzeszkowej (wartości 200 złr.) dotychczas nie został sprzedany. Wyrazy uznania i podziękowania dla naszych pań mogłyby być tylko dla nich obrazą; wewnętrzne zadowolenie, że niejednego biedaka uratowały od śmierci głodowej i spełniły patryotyczny, obywatelski obowiązek — niech im będzie nagrodą i najlepszem podziękowaniem.

Upadek Bismarka.

Dotychczasowy organ ks. Bismarka *N. Al. Ztg.* wyjaśniając powody dymisyi Bismarka, rozgłosił twierdzenie, że jedynie niezgoda z cesarzem w poglądzie na prawnopolityczny ustrój ministerstwa i stosunek członków gabinetu do cesarza z jednej, a prezesa gabinetu z drugiej strony, była powodem ustąpienia. Tem twierdzeniem chciała *N. Al. Ztg.* wmówić w czytelników, że wiadomości, podawane przez inne dzienniki o nierównie ważniejszych powodach niezgody, a nawet rozterki, — a sięgające dawniejszych nieco czasów i odnoszące się do wielu spraw polityki wewnętrznej, są mylne. To wyjaśnienie *N. Al. Ztg.* nie zbałamuciło innych dzienników; nie przestały one podawać wielu charakterystycznych faktów, które zupełnie inne światło rzucają na powody podania się do dymisyi ks. Bismarka. Fakta te świadczą nawet, że ustąpienie jego nie było bynajmniej dobrowolnem, lecz koniecznem.

I tak, między innemi dziennik *Hamb. Nach.*, który miewa dotąd dobre wiadomości, odwołując się na okoliczności, jakie w ostatnich czasach przed dymisyą dostrzeżono, pisze: „Opowiadają o zajściach, którym pewnego prawdopodobieństwa odmówić nie można, a które, jeżeli są prawdziwe, pozwalałyby twierdzić, że cesarz i kanclerz nie rozstali się w harmonii i w wzajemnej zgodzie na nieodzowną konieczność rozłączenia się z sobą. Krążą pogłoski, że cesarz na zebraniu komenderujących generałów dnia 18 b. m. (a więc przed udzieleniem dymisyi jeszcze) mówił o niemożności zgody ze zbyt samowładnym kanclerzem i o niepodobieństwie jego pojednania się z nim w sposób, który wyklucza wszelkie widoki, iżby kanclerz kiedykolwiek w przyszłości mógł jeszcze służyć cesarzowi radą i czynem. Bismark liczył podobno do ostatniej chwili na to, że cesarz będzie go nakłaniał do cofnięcia prośby o dymisyę. A gdy wręczono mu dymisyę i fakt został spełniony, wtedy to miało na nim wywołać nader głębokie, prawie do łez pobudzające wrażenie“.

Jeżeli to prawda, wówczas to wzruszenie i te łzy nie wynikały z rozczulenia się nad wyrazami uznania i wdzięczności cesarza, ani z radości, że się pozbył kłopotu i ciężaru, lecz z gniewu i żalu, że go uznano za zbędnego, że postanowiono obejść się bez niego, że samowładne rządy jego, graniczące z zuchwalstwem nawet wobec rodziny i osoby cesarza, kres swój znalazły.

Na ostatniem w czasie przesilenia posiedzeniu rady ministrów, w chwili kiedy ministrowie usiłowali nakłonić cesarza, aby księciu Bismarkowi powierzył nadal kierownictwo spraw zagranicznych, miał cesarz według opowiadania cytowanego wyżej dziennika, odezwać się: „Nie potrzebuję już rady panów w tej sprawie“.

Niektóre dzienniki przytaczają wielce ciekawe wyrażenie się ks. Bismarka, widocznie z pierwszych chwil po otrzymaniu dymisyi: *Le roi me reverra* (król mnie znowu kiedyś zobaczy). Wyrażenie to da się różnie tłumaczyć: albo chciał Bismark przez to powiedzieć, że nadejdą okoliczności, w których cesarz bez silnej i wprawnej ręki Bismarka się nie obejdzie i powoła go znowu do steru, albo jest to jakby zapowiedzią zemsty. Zdaje się, że to drugie tłumaczenie jest więcej do prawdy zbliżone, albowiem Bismark rozpoczął już poniekąd walkę z cesarzem przez umieszczenie owego komunikatu w *Nordd. Allg Ztg*, mającego wyjaśnić właściwy powód podania się do dymisyi. W tym komunikacie przedstawia się ks. Bismark jako obrońca obowiązujących konstytucyjnych przepisów o organizacyi ministerstwa przez wzgląd na jego odpowiedzialność, cesarza zaś — raczej króla, bo ta sprawa odnosi się tylko do gabinetu pruskiego, — przedstawia tem samem jako dążącego do autokratyzmu, do poniżenia ministrów do roli urzędników, obowiązanych wykonywać każdoczesne widzimisię panującego.

Gdyby tak było — byłoby źle, ale z dwojga złego lepsze mniejsze, lepszy autokratyzm panującego, niż ministra. Doświadczyły tego właśnie Niemcy w ostatnich latach rządzenia Bismarka i w wyborach do parlamentu okazały wyraźnie, że cały jego system wewnętrznej polityki zupełnie potępiają. W tem potępianiu zgodne są nawet stronnictwa kartelowe, które dotąd Bismarka wspierały, bo i one mają mu bardzo wiele do zarzucenia. Dawały to dawniej do zrozumienia, a teraz wcale się z tem nie tają.

Między objawami wzajemnego nieporozumienia i wzrastającego naprężenia między cesarzem a Bismarkiem przytacza *Voss Ztg.* następujący, gdy pisze o fakcie wizyty Windthorsta u Bismarka: „Cesarz — tak pisze — był bardzo oburzony z powodu układania się Bismarka z Windthorstem i udał się do pałacu kanclerskiego, aby zapytać Bismarka, co te układy znaczą. Bismark, który właśnie leżał w łóżku, wstał natychmiast i oświadczył, iż tu chodzi o „sprawy prywatne“. Cesarz odrzekł na to, że ma prawo wiedzieć wcześnie o układach swego kanclerza z takim przywódcą stronnictwa, jak Windthorst. Na to odparł Bismark, że stosunków swoich z deputowanymi nie myśli poddawać pod żadną kontrolę. Dodał nadto, że tylko skutkiem przyrzeczenia danego cesarzowi Wilhelmowi I, iż będzie kiedyś służył także jego wnukowi, pozostał na stanowisku, atoli chętnie cofnie się na spoczynek, jeżeli cesarzowi jest niedogodnym“.

Za istotną prawdę tej relacyi ręczyć nie można, jednakowoż jest ona wielce prawdopodobną, bo licuje z zarozumiałością Bismarka i jego opryskliwością i zuchwałością, jakiej bardzo wiele dał dowodów, a opryskliwość ta wzmagała się w ostatnich czasach tem więcej, im wyraźniej uwydatniał się nowy przez cesarza inaugurowany kierunek polityki wewnętrznej, wręcz odmienny od dotychczasowego kierunku Bismarka.

Z powodu ogłoszenia w *Nordd. Allg. Ztg.* rzekomo jedynego powodu ustąpienia ks. Bismarka, teraz niektóre dzienniki zapowiadają, że Bismark ma zamiar kontynuować dalej walkę z cesarzem przez ogłoszenie obszernych motywów swego ustąpienia. Z powodu tej wieści pisze *Deutsch. Tageblatt*, że w takim razie urzędowy *Reichsanzeiger* ogłosi odpowiedź z komentarzami do motywów Bismarka. *Kreuz-Ztg* zaś, niegdyś przez Bismarka założona i przez długie lata gorliwie go popierająca pisze: „Jeżeli *Nordd. Allg. Ztg.* ogłosi dalszy ciąg wyjaśnień ks. Bismarka, wtedy trzeba będzie koniecznie przystąpić do zbadania pytania, co cesarza i wpływowych członków Rzeszy skłoniło do zaniechania osobistych zabiegów, by ks. Bismarka zatrzymać na urzędzie. Badanie takie wypadłoby bardzo przykro“. A berliński *Tageblatt* pisze: Jeżeli zawziętość kanclerza dalej w ten sposób objawiać się będzie, to stać się może, że strzała obróci się na strzelca; wówczas doczekalibyśmy się powtórzenia tragicznego zajścia z Arnimem (ambasadorem niemieckim w Paryżu, który został skazany za posługiwanie się dokumentami urzędowemi w celach osobistego poglądu na sprawę publiczną).

Ze wszystkiego widać, że nie żadne względy prawno-polityczne, ani nawet różnice zapatrywań na istotę polityki, lecz wyłącznie zbyt wygórowana pycha i zarozumiałość kanclerza, zaufanego w to, że jest niezbędnym, doprowadziła do zerwania.

To zerwanie osobiste kanclerza z cesarzem czyli raczej upadek kanclerza będzie zarazem początkiem zmiany w kierunku polityki wewnętrznej. Ta zmiana zapowiada się już po części od maja przeszłego roku, od czasu, kiedy podczas zmowy robotników górniczych cesarz zaczął się osobiście interesować sprawą socyalną i nie pozwolił używać bezwzględnej przeciw robotnikom przemocy. Dalszemi wskazówkami tej zmiany między wielu innemi były narady w zwołanej Radzie stanu, zwołanie konferencyi międzynarodowej i osobiste konferencye z przewodnikami trzech wybitniejszych stronnictw: konserwatywnego, środkowego i narodowo-liberalnego, do czego przyłączyło się zaproszenie na obiad dworski dwu wybitniejszych reprezentantów stronnictwa wolnomyślnego, co inne stronnictwa grozą przejęło.

Najświeższe wiadomości mówią już o kandydatach do czterech tek ministeryalnych, o takich kandydatach, iż przyszły gabinet miałby cechę pojednawczo-koalicyjną. Tymi kandydatami mają być: hr. Botho Eulenburg dla spraw wewnętrznych, Miquel dla skarbu, br. Huene dla rolnictwa, a jen. Goltz dla kolei żelaznych. Pierwszy z nich wprawdzie nie jest liberalnym, jednakowoż więcej zbliżony do liberalizmu niż teraźniejszy minister Herrfurth, lub dawniejszy Puttkamer; — drugi br. Huene był w wojnie francuskiej kapitanem w sztabie dziesiątego korpusu, którego szefem był teraźniejszy kanclerz Caprivi, później wystąpiwszy z armii gospodarował na wsi, był statecznie członkiem stronnictwa środkowego katolickiego w parlamencie i jako referent komisyi parlamentu oświadczył się przed trzema laty stanowczo przeciw septennatowi. Trzeci z nich Miquel jest, a raczej był jednym z przewodników stronnictwa narodowo-liberalnego. Już dawniej zwrócił on uwagę cesarza na siebie. O nim twierdziły dzienniki wolnomyślne, że wedle jego zdania stronnictwa dotychczasowe już się przeżyły; robiąc mu z tego powodu zarzut, rozgłaszały, iż jest zwolennikiem absolutnej władzy. Zdobyte zaufanie cesarza objawiło się wymownie tem, iż został zamianowany referentem uchwał Rady stanu. O czwartym z kandydatów da się tylko to powiedzieć, iż jest zdolnym inżynierem wojskowym, przeznaczonym do służby cywilnej, ale takiej, która na wypadek wojny jest nader ważną dla wojskowej administracyi.

Jak się wyżej powiedziało, — takie ministerstwo, chociaż tylko w części zmienione — właśnie przez to, iż miałoby cechę koalicyjną, świadczyłoby o nowym kierunku w polityce wewnętrznej przynajmniej o tyle, iż straciłoby wyłączność dotychczasową, która pozornie dogadzała większości kartelowej, a właściwie była jedynie wyrazem politycznej gry kanclerza — i pozwalałaby przypuszczać, że każdy z nowych członków gabinetu ma swoje własne poglądy i dążenia i starać się będzie dojść do zgody z poglądami kolegów, że przeto w ministerstwie znajdzie się odbicie dążeń i wymagań mieszkańców, reprezentowanych w stronnictwach, a nie — jak dotąd bywało — nadużywanie i posługiwanie się stronnictwami dla poglądów wyłącznie osobistych kanclerza.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 marca.

Wyborcy z mniejszej własności powiatu dolińskiego i kałuskiego wysłali do posła swego ks. Siengalewicza pismo następującej osnowy:

„Zważywszy, że szanowny poseł przed pięciu laty przyjął powtórnie wybór do Rady państwa z okręgu kałusko-bobrecko-dolińskiego i potem ani razu nie pojawił się ze sprawozdaniem z poselskiej swej działalności przed wyborcami; zważywszy, że szanowny poseł przy corocznych rozprawach budżetowych ani razu jeszcze nie zabierał głosu, a obok tego przy żadnej sposobności nie postarał się o to, aby jako poseł ruski i reprezentant mniejszych posiadłości zaznaczyć życzenia swoich wyborców i swego narodu; zważywszy, że po utworzeniu ruskiego klubu poselskiego, do którego i szanowny poseł przystąpił, wyborcy mieli słabą nadzieję niejakiego rozwoju tego klubu, a po jego rozbiciu i tę nadzieję utracili; zważywszy, że szanowny poseł nie poszedł za głosem narodu ruskiego, tj. nie porozumiał się z innymi czterema posłami ruskimi, nie związał się z nimi w jeden klub i nie wystąpił z poparciem słusznych żądań i wymagań narodu ruskiego, a tem samem nie poparł akcyi ruskich posłów sejmowych, podjętej w interpelacyi z dnia 16 listopada 1889 r.; zważywszy, że szanowny poseł nie chciał podpisać ważnej interpelacyi posła Ozarkiewicza, którą nawet posłowie obcych narodowości podpisali — a to postępowanie szanownego posła wywołało między wyborcami wielkie niezadowolenie, a nawet rozgoryczenie — oświadczamy niniejszem, że nie zgadzamy się na politykę, jakiej trzyma się szanowny poseł w Radzie państwa i wzywamy Go, aby złożył mandat poselski.“ (Następują podpisy wyborców.)

Z Rady państwa.

Przedwczoraj obradowały obie Izby Rady państwa. W Izbie panów odczytał prezydent pismo ks. Konstantego Czartoryskiego, donoszące o wystąpieniu księcia z komisyi dla kontroli kasy długu państwa, a Izba wybrała w jego miejsce hr. Montecuccolego. W pierwszem czytaniu Izba odesłała projekt ustawy o zmianie podatku domowego do komisyi finansowej, którą wzmocniła wyborem 6 członków, a mianowicie hr. Brandisa, hr. Choryńskiego, hr. Goessa, bar. Kubina, ks. Józefa Schwarzenberga i ks. Starhemberga. W drugiem i trzeciem czytaniu, uchwaliła Izba ustawę o prowizoryum budżetowem i obie ustawy o podwyższeniu kongruy. Nareszcie Izba uchwaliła ustawę o wiceprezydentach krajowych Rad szkolnych w Wiedniu, Pradze i Lwowie.

W Izbie poselskiej odpowiadał minister obrony krajowej hr. Welsersheim na interpelacyę posła Swobody z powodu zatrzymania żołnierzy, służących w 22 batalionie strzelców przez czas 8 tygodni poza czas trzechletniej służby wojskowej. Następnie Izba przystąpiła do porządku dziennego.

W dalszym ciągu rozpraw nad ustawą o przeniesienin wałów akcyzowych w Wiedniu przemawiał dr. Herbst, jako generalny mowca i referent komisyi dr. Menger.

Po tych przemówieniach Izba ogromną większością odrzuciła wniosek dra Kronawettera o przejście do porządku dziennego i uchwaliła przystąpić do dyskusyi szczegółowej. Za przejściem do porządku dziennego głosowali jedynie wnioskodawca i posłowie Süss i Fischer. W toku dyskusyi szczegółowej posłowie Kronawetter i Suess czynili też prawie przy każdym paragrafie poprawki, z których ani jedna się nie utrzymała, a dr. Suess był tak nieszczęśliwym, że dla jednej ze swych poprawek nie uzyskał nawet dostatecznego poparcia. Również wniosek posła Exnera, przeciw któremu przemawiał minister Dunajewski, został odrzuconym i Izba uchwaliła ustawę bez zmian w brzmieniu proponowanem przez komisyę, poczem przerwano rozprawy. W końcu posiedzenia poseł Milner interpelował prezydenta ministrów w sprawie zapobieżenia zarazie płucnej u bydła, a poseł Vergani ministra skarbu o zniesienie dzierżaw podatku spożywczego na prowincyi. Następne posiedzenie dzisiaj. Izba zajmować się będzie na niem taryfą podatku spożywczego dla Wiednia.

Z Austro-Węgier.

Członkowie delegacyj wspólnych zostali zawiadomieni, że minister wojny Bauer, zażąda na r. 1890 nadzwyczajnego kredytu.

Nar. Listy donoszą, że wniosek ks. Świeżego o zmianie ordynacyi wyborczej na Śląsku dopiero w jesieni wniesiony będzie w Izbie poselskiej, a to równocześnie z wnioskiem Fanderlika o zmianie ordynacyi wyborczej na Morawach.

N. fr. Pr. dowiaduje się, że zaraz po zamknięciu sesyi Rady państwa, a więc w maju, ma być zwołanym Sejm niższo-austryacki, celem powzięcia uchwał o dodatkach krajowych do podatku spożywczego w Wiedniu.

Czeskie namiestnictwo orzekło, że magistrat pragski ma z urzędami parafialnemi augsburgskiego wyznania korespondować po niemiecku, ponieważ językiem urzędowym w urzędach parafialnych, jako prowadzących akty stanu cywilnego, był zawsze język niemiecki.

W miejsce posła Mattusa, który zostawszy dyrektorem czeskiego banku krajowego złożył mandat, kandydują do Rady państwa z okręgu miejskiego Młody Bolesław, ze strony Staroczechów dr. Tonner, a ze strony młodoczeskiej Erwin Spindler.

W radzie miejskiej w Gracu zapowiadają manifestacyę przeciw oświadczeniu biskupów w sprawie szkolnej.

Prezydent węgierskiej Rady ministrów Szapary, ma na kilka dni przybyć do Wiednia.

Z Paryża

Przed głosowaniem w kwestyi zaufania dla gabinetu Freycineta, zaszedł w Izbie deputowanych charakterystyczny wypadek, na który zwróciły uwagę wszystkie dzienniki paryskie. Przywódca t. zw. konstytucyjnej prawicy Delafosse zabrał głos i oświadczył w imieniu swych przyjaciół politycznych, że wobec nowego gabinetu przyjmują postawę wyczekującą, gdyż chcą go sądzić z jego czynów, nie ze stanowiska stronniczego i dlatego wstrzymają się od głosowania, by zachować na przyszłość zupełną swobodę działania. Tym sposobem utworzona po wyborach powszechnych nowa konstytucyjna grupa prawicy dała pierwszy znak samodzielnego swego stanowiska parlamentarnego, a zarazem okazała gotowość popierania w pewnych warunkach i w pewnych kwestyach republikańskiego gabinetu. Jest to ważny objaw w politycznem życiu Francyi, dowodzący, że idea republikańska zdobywa stopniowo umysły i utrwala się w pojęciach i nawyknieniach francuskiego narodu. Jeżeli polityka nowego rządu będzie według zapowiedzi umiarkowaną, otwartą i tolerancyjną, Freycinet będzie mógł znaleść w pewnych wypadkach poparcie w konstytucyjnej grupie prawicy, co wynagrodzi mu poniekąd zerwanie ze skrajną lewicą radykalną. Grupa Delafosse'a liczy około 40 członków, podobnie jak skrajna grupa lewicy radykalnej (*extrême gauche*).

W poniedziałek odpowiadał nowy minister spraw zagranicznych Ribot na interpelacyę Turrela w drażliwej kwestyi traktatu handlowego z Turcyą, który stał się powodem ustąpienia Tirarda. Wobec dość silnej agitacyi ze strony protekcyonistów, w kołach politycznych panowało pewne zaniepokojenie. Ribot umiał jednakże wybrnąć z trudnego położenia i zgodziwszy się na pewne drobne ustępstwa wobec żądania protekcyonistów, zadowolnił wszystkich. Izba przyjęła porządek dzienny Méline'a przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu, iż zapewni parlamentowi zupełną swobodę działania wobec upływającego terminu traktatów handlowych w r. 1892.

W senacie odczytał prezydent Leroyer pismo znanego senatora bulanżysty Naqueta, w którem tenże oświadcza, iż składa mandat senatora, który przyjął jedynie dlatego, by dopomódz do przyjęcia ustawy rozwodowej. W zasadzie jednak Naquet zawsze był przeciwny systemowi parlamentarnemu o dwóch Izbach i oświadcza się obecnie za jednem z bezpośredniego prawa głosowania wychodzącem zgromadzeniem narodowem. Oświadczenie to przyjęli senatorowie żywemi oznakami protestu.

Dzienniki bulanżystowskie, wbrew urzędowym zaprzeczeniom, donoszą o zamiarze powołania Juliusza Simona na miejsce ambasadora francuskiego w Berlinie. Dodają nadto, że cesarz Wilhelm ofiarował Simonowi order Czerwonego Orła i że Simon order ten przyjął. Wiadomość ta wymaga naturalnie sprawdzenia; ale *Cocarde* zgóry już nazywa Simona „zdrajcą“. Ten sam dziennik ogłasza pismo bulanżysty deputowanego Laisanta do prezydenta ministrów Freycineta z żądaniem rewizyi procesu Boulangera przed zwykłymi sądami francuskimi.

Dzienniki paryskie ogłaszają list znanego socyalisty niemieckiego Liebknechta z podziękowaniem za gratulacye paryskiej grupy kollektywistów, tj. zwolenników systemu Marksa. „Nasze walki, — pisze Liebknecht — nasze zwycięstwa są waszymi zwycięstwami. Dzień 18 marca jest zarówno pamiętny dla Niemców, jak dla Francuzów. W r. 1848 odbyła się rewolucya ludowa w Berlinie, w r. 1871 powstał lud w Paryżu. My obchodzimy w Berlinie 18 marca przymierze zawarte w Paryżu 14 lipca i prowadzimy wraz z wami walkę przeciwko wspólnym wrogom, którymi są: kapitalizm, despotyzm i szowinizm.“

Prześladowanie deputowanego socyalisty

Przed kilku dniami włoska Izba deputowanych zezwoliła po burzliwej dyskusyi na sądowe ściganie socyalisty dep. Costy. Wbrew tradycyom parlamentarnym rząd także wmięszał się do rozprawy i minister sprawiedliwości Zanardelli przemawiał przeciwko Coscie. W końcu zabrał głos sam Costa i wśród naprężonej uwagi Izby przemówił mniej więcej w te słowa: „Przyjąłbym wyrok Izby w milczeniu, gdyby nie to, że jeden z mowców zarzucił nam brak patryotyzmu, a nawet śmiał utrzymywać, że bezcześcimy pamięć Mazziniego, — my którzy właśnie uzupełniamy i prowadzimy dalej dzieło Mazziniego. Panowie, kto lży Mazziniego, może być gałganem, ale nie jest socyalistą. Socyalni demokraci szanują Mazziniego, a nawet powiem więcej, szanują wraz z nim Cavoura, Wiktora Emanuela i wszystkich, którzy dali nam jedność i wolność ojczyzny. (*Poruszenie w Izbie*). Bo bez wolnej ojczyzny daremną byłaby praca nad uzyskaniem wolności ekonomicznej. Wspominaliście panowie kilkakrotnie o reskryptach niemieckiego cesarza. Otóż daję wam słowo honoru, że jeżeli rząd przedłoży projekty, natchnione istotnie duchem tych reskryptów, my socyaliści z całego serca je poprzemy. Reskrypta cesarza Wilhelma stoją na wysokości wiedzy socyalnej i będą podstawą naszego dzieła. A teraz wtrąćcie mnie panowie do więzienia; nie czuję za sobą żadnej winy, nie zorganizowałem rozruchu, owszem, usiłowałem nawet uspokoić pewne szalone głowy. Czyńcie jednak, czego nie możecie pominąć. Przywykłem już do prześladowań i do celi fortecznej. Za moje przekonania prześladowano mnie we Włoszech i we Francyi, pięć razy pozbawiano mię wolności, poddawano nadzorowi policyjnemu, a nawet w drodze administracyjnej skazano mnie na pobyt przymusowy. Idei jednakże nie możecie panowie uwięzić! Pozwólcież mi przynajmniej wyrazić nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy dozwolona nam będzie swobodna wymiana myśli i będziemy mogli walczyć za prawdę z wzajemnym szacunkiem i tolerancyą, wśród pełnej wolności i powszechnego pokoju. (Wielkie poruszenie w Izbie).

Pomimo silnego, dramatycznego prawie wrażenia, jakie słowa to sprawiły w Izbie, uchwalono zezwolić na uwięzienie Costy 259 głosami przeciwko 109.

Dla wyjaśnienia tej sprawy nadmienić tu wypada, że Costa aresztowany został i skazany na kilka lat więzienia za rozruchy na placu Navona. Obecnie kwestyę tę powtórnie już poruszono w Izbie, gdyż przyjaciele Costy, mianowicie zaś cała lewica radykalna wystąpiła z zarzutem, że podczas sesyi parlamentarnej deputowany nie może być uwięziony, a zatem nie może rozpocząć odsiadywania swej kary. Izba deputowanych nie uwzględniła tego argumentu i powzięła uchwałę, która wtrąca Costę do więzienia.

Kronika.

Kraków, 26 marca.

Komitet kościoła N. P. Maryi zawiadamia nas, że w sobotę d. 29 b. m. po ukończeniu restauracyi prezbiteryum kościoła N. P. Maryi, książę biskup krakowski poświęci relikwie w ołtarzach o godz. 9, a o 10 odprawi dziękczynne nabożeństwo.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w czwartek o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym zamieszczono liczne sprawy administracyjne.

Stanisław h. Tarnowski, delegat Rady miejskiej krakowskiej do Rady szkolnej krajowej, ogłosił drukiem sprawozdanie z czynności Rady w roku 1889. Sprawozdanie doręczonem zostało członkom Rady miejskiej.

Prezydent dr. Szlachtowski przewodniczący komitetu ratunkowego, przesłał Wydziałowi krajowemu sumę 2600 złr. jako pierwszą ratę z zebranych w Krakowie datków.

Prezydent sądu krajowego wyższego p. Zborowski wczoraj wieczór powrócił z Wiednia.

Komitet ratunkowy Pań, na zebraniu w poniedziałek odbytem, oświadczył się przedewszystkiem za urządzeniem loteryi fantowej, i koncertu amatorskiego, w salach „Sokoła.“ Następnie przystąpiono do ukonstytuowania ściślejszego komitetu, i uchwalono jednomyślnie zaprosić na prezesową księżnę Cecylię Lubomirską, na wiceprezesową zaś p prezesową Milieską. Obowiązki sekretarki poruczono pani Faustynowej Jakubowskiej w skład komitetu weszły panie: Hallerowa, Zakrzewska, Browiczowa, Witowska, Brasonowa, Adamkiewiczowa, Jasińska, Morsztynowa, hr. Przeździecka, Seferowiczowa, hr. A. Potocka, hr. A. Wodzicka, Kieszkowska, Stanisława Feintuchowa, Propperowa, Baruchowa, Fischerowa, Korczyńska i Muczkowska. Zebranie komitetu ściślejszego nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

W sprawie pomnika Mickiewicza. Koleżeńskie zebranie słuchaczów wyższej krajowej szkoły rolniczej w Dublanach, jak nam donoszą, uchwaliło wyrazić swą solidarność z uchwałami wiecu akademickiego słuchaczów uniw. Jagiell. w sprawie pomnika, oraz sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza.

Komisya teatralna na posiedzeniu w poniedziałek odbytem — po omówieniu plany p. Zaremby, przystąpiła do głosowania nad żądaniem r. m. dra Jordana, aby przedstawić Radzie miasta wniosek przyjęcia za podstawę wykonania szczegółowych planów na budowę teatru — planów pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego. Żądanie to nie uzyskało aprobaty członków komisyi. Przystąpiono zatem na wniosek dra Asnyka do głosowania nad wszystkiemi projektami. W głosowaniu tem p. Zawiejski otrzymał 7 głosów, Odrzywolski 6, Stryjeński 1 i Zaremba 1. Przy ponownem dopiero głosowaniu otrzymał projekt p. Zawiejskiego 8, projekt p. Odrzywolskiego 5, a projekt pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego 2 głosy — na 15 głosnjących. Wobec tego przedstawiony zostanie Radzie miasta wniosek przyjęcia planów p. Zawiejskiego. Na sprawozdawcę zaproszono p. Knausa. R. m. dr. Jakubowski i dr. Jordan zastrzegli sobie prawo przedstawienia Radzie wniosku mniejszości.

Przy ciągnieniu tomboli artystycznej, odbytem wczoraj, padły wygrane na następujące numery losów: 1033, 1151, 1223, 1320, 1375, 1444, 1452, 1466, 1496, 1508, 1539, 1557, 1582, 1586, 1648, 1672, 1693, 1703, 1815, 1957, 2139, 2158, 2163, 2213, 2352, 2385.

Na uczczenie uczestników walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się wspólna uczta dnia 31 bm. o godzinie 8 wieczór w sali Tow. wzaj. ubezpieczeń. Osoby z po za grona Towarzystwa, mające zamiar wziąć udział w tej uczcie, zechcą zgłosić się do wiceprezesa Koła krakowskiego dra Hugona Zatheya, dyrektora c. k. wyższej szkoły realnej (ul. św. Jana) najpóźniej do soboty 29 bm. Wkładka wynosi 4 złr.

Wieniec na pamiątkowym kamieniu Kościuszki w rocznicę przysięgi bohatera złożony został w roku bieżącym, jak nam donoszą, przez uczennice pensyonatu p. Górskiej, a nie przez Towarzystwo im. Kościuszki.

Ostatnią korespondencyę z Paryża, jak i parę innych poprzednie, odebraliśmy w kilka dopiero dni po otrzymaniu ich przez miejscowy urząd pocztowy. Ze śladów na kopercie wnosić możemy, iż korespondencya ta obudziła czyjąś ciekawość, zanim została wydrukowaną. Prosimy najuprzejmiej, jeżeli ciekawość ta musi być zaspakajaną bez naszej woli i wiedzy, aby przynajmniej spieszniej się z tem załatwiano i abyśmy listów nie musieli odbierać po kilku dniach dopiero, gdyż wskutek tego tracą one swoją wartość, a są naszą wyłącznie własnością.

Do zarządu poczt. Osoby, zamieszkałe po za torem kolejowym w dzielnicy VI, narzekają bardzo na brak skrzynek pocztowych. Dotąd z każdym listem i o kupno marki pocztowej, aż na dworzec kolejowy chodzić muszą i przebywać poprzednio kwarantannę czekania na otwarcie rampy przy ulicy Lubicz.

Rewizye sądowo-policyjną przedsięwziął w dniu 22 bm. adjunkt sądowy p. Goldstein w Brzegach u Macieja Szarka, gdzie znaleziono podobno znaczną ilość pism i druków. Maciej Szarek pozostaje na wolnej stopie.

Rewizya. U p. Ernesta Breitera, doktoranda filozofii we Lwowie, odbyła się, jak donosi *Kuryer Lwowski*, rewizya policyjna. Poszukiwania trwały trzy godziny, nic podejrzanego wszakże nie znaleziono.

Z teatru. Jutro przedstawioną będzie po raz szósty piękna sztuka ludowa Sewera „Dla świętej ziemi" z udziałem pp. Żelazowskich w głównych rolach.

W sobotę ujrzymy na benefis p. Solskiego bardzo interesującą nowość, pełną dowcipu i wytwornego humoru cztero-aktową komedyę pod tyt. „Rabusie cudzej zwierzyny". Komedyę tę grywają przeszło od roku w wiedeńskim Burgteatrze z wielkiem powodzeniem, a nikt dotąd nie wie, kto jest autorem sztuki. Domyślają się tylko wszyscy, że napisać ją musiała osoba wybitna w sferach wiedeńskich. Na afiszu w miejscu nazwiska autora figurują tylko skromne trzy gwiazdki.

Wieczór muzykalny, urządzony na rzecz funduszu krakowskiego Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli, zgromadził w poniedziałek w sali redutowej niezwykle wielką liczbę słuchaczy. „Artystyczne kierownictwo" wieczoru spoczywało w rękach p. Ostrowskiego, który przedstawił nam się jako skrzypek bardzo średnich zdolności i średniej techniki i to nawet nie w stosunku do Joachima lub Sarasatego, ale do najzwyklej na skrzypcach grających śmiertelników. Wykonanie Sonaty Griega pozostawiało pod względem tempa, rytmiki, frazowania i t. p. tyle do życzenia, że mogło służyć młodym adeptom sztuki za przestrogę i przykład, jak zadania nad siły podejmować nie należy.

Jedynymi bohaterami wieczoru byli panowie dzieci. Z towarzyszeniem orkiestry a pod kierunkiem p. Buczka, dyrektora tutejszej szkoły ewangielickiej, odśpiewały one ze wszech miar poprawnie, stosowny do ich pojęcia i sił wykonawczych utwór J. Pełsza pod tyt. „Pory roku". — Prof. dr. Bylicki odegrał z powodzeniem trudną choć niezbyt wdzięczną „fantazyę na tematy polskie" Chopina, oraz nad program walca Rubinsteina. — Orkiestra 13 pułku pod kierunkiem p. Hecka wykonała oprócz uwertury Delibesa do opery „Le roi l'a dit" prześliczny antrakt z Wita Stwosza, jedną z najpiękniejszych inwencyi Żeleńskiego. Melodya to o charakterze czysto polskim, pełna wdzięku i prostoty, przybrana w szatę wytworną a skromną.

Niepodobna zamilczeć o śpiewach chóralnych. Usłyszeliśmy i zobaczyliśmy tym razem na estradzie aż dwa nowe towarzystwa chóralne. Które z nich śpiewa gorzej, które lepiej — każdy zapyta. Odpowiedzieć można na to tylko, że obydwa śpiewają gorzej! — Nie należymy do ludzi „rozstroju", nie chcemy burzyć i niszczyć; przeciwnie, pragnęlibyśmy gorąco przyczyniać się wszelkiemi siłami, wszędzie i zawsze do budowy wspaniałego gmachu polskiej sztuki muzycznej, wyznać jednak musimy otwarcie, iż w zakładaniu coraz nowych, szczupłych, biednych, a co najgorsza, na gruncie jakiejś niezaspokojonej ambicyi, jakiejś osobistej urazy, lub widoku zysków powstałych kółek śpiewackich, nie możemy żadną miarą dopatrzeć się środka do wytworzenia u nas zdrowych i pomyślnych stosunków muzycznych. Nie tu miejsce rozpisywać się o tych środkach — kiedyindziej pomówimy o nich obszerniej — dzisiaj zaznaczamy tylko, że Kraków posiada aż o s i e m towarzystw śpiewackich, liczących ł ą c z n i e zaledwie 100 śpiewaków. — Osiem w stu mieści się razy dwanaście. — Tylko tak dalej, a dojść możemy niebawem do tego, że każdy śpiewak w Krakowie tworzyć będzie dla siebie osobne kółko, osobną publiczność i osobną partyę. *Jan Gall.*

W wieczorku Towarzystwa muzycznego zapowiedzianym na piątek 28 b. m. wystąpi panna Marya Szawłowska, sopranistka, która wykona podaną już przez nas wokalną część programu. Deklamatorka panna W. R. jest uczennicą panny Anny Kałużyńskiej.

Z Uniwersytetu. Minister wyznań i oświaty zamianował docenta Uniwersytetu dra J u l i u s z a L e o członkiem komisyi egzaminacyjnej dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału nauk politycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Egzamina klauzurowe i ustne w krakowskiej komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych rozpoczną się dnia 12 maja br.

Budynków arsenalskich za rogatką rakowicką będzie ogółem 19. Z tych najważniejsze: główny budynek zarządu, budynek dla kancelaryj oficerskich i budynek dla zbiorów będą tworzyć fronton na całej przestrzeni aż do cmentarza. Na tyłach będzie 12 budynków warsztatowych dla kowali, ślusarzy, puszkarzy, kołodziei itp., a cztery budynki małe pomocnicze. Wszystkie budowle będą w ciągu lata pod dach doprowadzone; budynki frontowe będą ozdobne z cegły podwójnie prasowanej. Liczba murarzy i robotników wszelkiego rodzaju przy budowie zajętych wynosi już dziś przeszło 500 osób.

Sekcya gospodarcza Rady miejskiej przyjęła ofertę na dostawę robót stolarskich, przedłożoną przez p. Romana Muranyiego, majstra stolarskiego.

Cena parcel budowlanych przy ulicy kolejowej dochodzi do sumy 60 złr. za sążeń kwadratowy, podczas gdy w roku zeszłym cena tychże za nieco głębsze parcele wynosiła tylko 45 złr.

Poszukiwanie lokalu. Władze rządowe starają się o wynajęcie 16 ubikacyj dla filii kasy głównej krajowej i dla urzędu wymiaru należytości rządowych w Krakowie. Otwarcie tych urzędów zawisłem jest od wynalezienia odpowiedniego lokalu.

Ruch budowlany w Krakowie ożywił się nieco z porą wiosenną. Z przedłożonych planów zatwierdził magistrat plany na budowę domu jednopiętrowego p. Pucińskiemu przy ulicy Blich, na budowę domu dwupiętrowego p. Izaakowi Lembergerowi przy ulicy Podzamcze, na budowę dwupiętrowych oficyn p. Jakóbowi Ciesielskiemu przy ulicy Dietla, w końcu na budowę domu dwupiętrowego p. H. M. Grossowi przy ulicy Miodowej.

Nowy chodnik. Magistrat uchwalił wykonanie brukowanego dostępu do kliniki chirurgicznej przy ulicy Kopernika.

Nowe urzędy podatkowe otwarte zostaną z dniem 1 listopada b. r. w Liszkach i w Kalwaryi. W sprawie wynajęcia lokalu na pomieszczenie urzędów wyjeżdżał radca dworu p. Hayling-Degenfeld. Ogółem w Galicyi przybędzie w tym roku 12 urzędów podatkowych.

(*S.*) **Lwów**, 25 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Wskutek reskryptu ministerstwa wyznań i oświecenia z d. 6 marca b. r. poleciło namiestnictwo c. k. głównej kasie rządowej wypłacenie Wydziałowi krajowemu tytułem rządowych subwencyi za r. 1890 przyzwolonych dla krajowych szkół fachowych przemysłowych kwot 1000 złr. i 800 złr, z których pierwsza przyznaną została k r a j o w e j s z k o l e t k a c k i e j w K r o ś n i e, druga zaś dla szkoły wyrobów keramicznych w P o r e m b i e. Namiestnictwo, donosząc o tym reskrypcie ministra wyznań i oświecenia zawiadamia Wydział krajowy zarazem, że udzielenie dalszych subwencyi dla wymienionych powyżej szkół fachowych uczynił p. minister w wspomnianym reskrypcie zależne od wyniku lustracyi tych zakładów, której dokonać mają w bieżącym jeszcze roku fachowe państwowe organa inspekcyjne.

Poszukiwanie spadkobierców. Obrońca prokuratoryi w Warszawie p. Perkowski ogłasza o spadkach, pozostałych po zmarłych w Warszawie: Tomaszu Romanowskim, Maryannie Staszewskiej i Rojzie Cwejbaumowej.

Ze Stowarzyszeń.

═ Towarzystwo tatrzańskie. Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie wydziału Tow. tatrzańskiego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1 Uchwalono na wniosek prof. Świerza prezesowi Tow. księciu E. Sanguszce przesłać telegram kondolencyjny z powodu zgonu przezacnej jego matki; 2) uchwalono na wniosek dra Markiewicza wysłać deputacyę do księcia biskupa z podziękowaniem, że był jednym z pierwszych, którzy przystąpili do Tow. ochrony Tatr polskich, a następnie po rozwiązaniu tegoż z wkładką 100 złr. wpisał się jako członek założyciel do Tow. tatrzańskiego; 3) w sprawie budowy drugiego schroniska przy Morskiem Oku oświadczył sekretarz, że dnia 16 lutego poruczono takową ks. Roszkowi w Poroninie, który z największą ochotą podjął się tego trudnego zadania i że z wszelkiem prawdopodobieństwem z końcem jesieni br. będzie wykonane; 4) przyjęto przedstawiony przez dra Wierzbickiego projekt amortyzacyi pożyczki 3500 złr. na wybudowanie wymienionego schroniska; według tego projektu pożyczka będzie umorzona 15 sierpnia 1895; 5) wniosek p. Eliasza względem ogłoszenia konkursu na napisanie popularnego dziełka dla ludu pod tyt. „O rządnem użytkowaniu z lasu" przekazano komisyi do robót w Tatrach.

═ Posiedzenie krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w czwartek dnia 27 bm. o godzinie 6 wieczór w sali 43 *Collegii novi*. Na porządku dziennym: 1) Dyskusya nad porządkiem dziennym walnego zgromadzenia. 2) Wnioski członków.

═ Walne zgromadzenie Tow. pogrzebowego urzędników magistratu odbyło się wczoraj w sali radnej pod przewodnictwem II wiceprezydenta dra Schmidta. Towarzystwo to o pięknym celu niesienia pomocy pieniężnej członkom w razie śmierci w najbliższej rodzinie, tudzież rodzinie w razie śmierci jednego ze stowarzyszonych, rozwija się bardzo korzystnie. W roku ubiegłym zwiększył się znacznie fundusz rezerwowy. Zgromadzenie wybrało jednogłośnie i ponownie przewodniczącym wiceprezydenta dra Schmidta.

Na dotkniętych klęską nieurodzaju złożyli w ciągu dalszym w prezydyum Magistratu:

Komitet ratunkowy ściślejszy w Poznaniu 877 złr. 70 ct., Kieszkowski Henryk 25 złr., Krzanowski Józef kierujący nauczyciel szkoły II ludowej miejskiej od nauczycieli tejże szkoły 20 złr., Beringer Wandalin 25 złr., p. drowa Obalińska 3 złr, Krupiński z wieczorku urządzonego przez stowarzyszenie krakowskiej młodzieży handlowej 14 złr. 40 ct., Antoni Masłowski 2 złr., Fr. Lenert 2 złr., W. S. 1 złr., S. K. 20 ct., X. F. S. 1 złr., Roman Muranyi 1 złr., z listy Izby adwokackiej: dr. Wawrzyniec Styczeń 5 złr., dr. Ferdynand Wilkosz 10 złr, dr. Starzewski 3 złr., dr. Kirchmayer 3 złr., dr. Jan Jakubowski 1 złr., dr. Karol Pieniążek 3 złr., dr. Koy 3 złr., R. 2 złr, dr. Bogusz 2 złr., W. 2 złr., dr. Eibenschütz 3 złr., dr. Unger 2 złr., dr. Władysław Wilkosz 3 złr., dr. Władysław Leszko 3 złr., dr. Olearski 2 złr., dr. J. Deiches 1 złr., dr. Wilhelm Dadlez 3 złr., dr. Zygmunt Klein 2 złr., dr. Rothwein 2 złr., dr. Bolesław Schwarzenberg Czerny 3 złr., dr. Winkler 1 złr., dr. R. Ławrowski 1 złr., dr. Kastory 3 złr. dr. K. Smolarski 2 złr., dr. E. Hubaczek 1 złr., dr. Roman Jakubowski 1 złr.; Baranowski Teodor 5 złr., Szczurek Marcin 1 złr., Matusiński 2 złr., Merz 1 złr., Stockmar 3 złr., Jakób Rober 2 złr., Leopold Reich 10 złr., H. Landau 2 złr., S. L. 2 złr., Salb Marcin 1 złr., Birnbaum Juda 20 złr., Urbański Konstanty 5 złr., Żółtowski Ignacy 5 złr., Zakrzewski 50 ct., bracia Schmelkesa następcy 5 złr., Bernard Berg 1 złr., Frankel Izak 1 złr., Gustaw Wortsmann 1 złr., Samuel Gesang 1 złr., Michał Arnstein 1 złr., A. D. 1 złr., J. B. 1 złr., R. Silb. 1 złr., L. Schudmak 2 złr., Albert Mendelsburg 20 złr., Julian Judkiewicz 10 złr., Hirsch Landau 10 złr., Pelikan 1 złr., dr. Leon Blummenstock 3 złr., XX. Zmartwychwstańcy 20 złr., hr. Tarnowska Elżbieta 1 złr., Marya Herieux 1 złr., panna Scharley 1 złr., Władysław Gliksellі 3 złr.,

Repertoar teatru krakowskiego.

W e c z w a r t e k 27 marca: „Dla świętej ziemi", sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Sewera.

W s o b o t ę 29 marca: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy „Rabusie" (*Wilddiebe*), komedya w 4 aktach ***, z repertuaru wiedeńskiego Burgteatru.

W n i e d z i e l ę 30 marca: Po raz drugi „Rabusie" (*Wilddiebe*), komedya w 4 aktach ***, z repertuaru wiedeńskiego Burgteatru.

Dział ekonomiczny.

Taryfa strefowa w austryackich kolejach państwowych.

W komisyi budżetowej przedłożył minister handlu p r o j e k t t a r y f y s t r e f o w e j dla kolei państwowych. Projekt ten ustanawia taksę kilometrową, przestrzenie zaś dzieli na strefy 10—50 kilometrowe. Przy pociągach osobowych kosztowałaby III klasa za 1 kilometr 1 centa, II klasa 2 centy, I klasa 3 centy. Przy pociągach pospiesznych o 50% drożej. Od każdej poszczególnej stacyi począwszy liczyłoby się równomiernie na przestrzeni pierwszych stu kilometrów 5 stref; dwa razy po 15 kilometrów; a raz o 20 kilometrach. W tych razach, kiedy kres podróży nie wypadłby na zakończenie dotyczącej strefy, należałoby bez względu na to zapłacić za całą ostatnią strefę jazdy. Zniżenia cen jazdy i wolne od przewozowej opłaty pakunki, n i e i s t n i a ł y b y w przyszłości. Jedynie młodzież szkolna, dzieci i robotnicy mogliby otrzymywać zniżenie o połowę ceny. Dla lepszego uzmysłowienia przytaczamy parę przykładów: Z Krakowa do Żywca kosztowałaby III klasa 1 złr. (dotychczas 2 złr.); do Sącza 2 złr. (dotychczas 3 złr. 60 ct.); do Czerniowiec 8 złr. 50 ct., (dotychczas 16 złr. 80 ct.) Ze Lwowa do Stryja 80 ct. (dotychczas 1 złr. 50 ct.); do Stanisławowa 2 złr. (dotychczas 3 złr. 70 ct.)

Po dokładnem rozpatrzeniu się w taryfie strefowej, która na kolejach państwowych j u ż z d. 1 c z e r w c a w e j ś ć m a w ż y c i e, można wypowiedzieć sąd o niej w następujący sposób: Dla 3 klasy przy pociągach osobowych jest ta taryfa nadzwyczaj korzystną, bo jest niemal o połowę niższą od dotychczasowej. Już mniej korzystnie przedstawia się ona przy pociągach pospiesznych, przez 50-procentowe podwyższenie zamiast dotychczasowego 20-procentowego, dalej przez opłatę pakunków, a głównie przez zniesienie biletów powrotnych i okrężnych. Przy jeździe drugą klasą w pewnych wypadkach korzyści znikają zupełnie.

Dalej ucierpią wiele urzędnicy państwowi wskutek zniesienia dotychczas istniejącego dla nich zniżenia ceny jazdy (o połowę), a że i pakunki ich od opłaty nie będą wolne, więc nawet jazda III klasą wypadnie dla nich bezwarunkowo drożej. Dla krótkich (wycieczkowych) przestrzeni, będzie ta taryfa nadzwyczaj dogodną.

Główną różnicę między austryacką a węgierską taryfą strefową stanowi to, że gdy we Węgrzech największa strefa wynosi 260 klm. i każda większa przestrzeń tylko według tej strefy się oblicza — to austryacka na odwrót uwzględnia tylko małe przestrzenie i to przedewszystkiem tylko dla jazdy trzecią klasą.

Dzienniki wiedeńskie wyrażają się o tej taryfie strefowej nader pochlebnie.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Stosownie do uchwały XV ogólnego zgromadzenia delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z dnia 30 listopada 1889 postanowił wydział „Związku" na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Szczepanowskiego w dniu 1 lutego br. zwołać nadzwyczajne ogólne zgromadzenie delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na dzień 29 bm. do Lwowa, na które to zgromadzenie otrzymały już zaproszenie wszystkie Towarzystwa związkowe.

Celem nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia jest zawiązanie centralnej instytucyi finansowej, której zadaniem będzie w myśl uchwały XV ogólnego zgromadzenia delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: pośrednictwo w sprawach kredytowych stowarzyszeń, popieranie przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rolniczych, prowadzenie interesu parcelacyjnego. Zgromadzenie odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego o godz. 9 rano.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Krzeszowice, 26 marca. Dzisiaj o godzinie trzy kwadranse na pierwszą z południa umarł hr. Artur Potocki.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 26 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Hr. Taaffe na dzisiejszem posiedzeniu odpowiadając na interpelacyę p. Suttuera zaznaczył, że zaraza bydła grasuje tylko w Czechach, Morawii, Śląsku, Niższej Austryi i w G a l i c y i, podczas gdy reszta prowincyj już od dłuższego czasu wolną jest od tej zarazy. Ale i w wymienionych pięciu prowincyach zaraza nie jest bynajmniej zastraszającą, bo zaraza płucna od początku bieżącego roku nie rozszerzyła się wcale, ani nie ma nigdzie większych gniazd zarazy. — Przeto rząd nie widzi potrzeby uciekać się do nadzwyczajnych środków zaradczych.

Odnośnie do środków, zaproponowanych przez interpellanta przeciw zawlekaniu zarazy bydła, oświadczył hr. Taaffe, że w stosunkach z Rosyą i Rumunią obowiązuje i wykonywaną jest ustawa o zamknięciu granic. W stosunku do Szwajcaryi i Włoch, zamknięcie granicy jest niemożliwe z powodu obowiązującej z temi państwami konwencyi o zarazach bydła.

Przeciw Niemcom możnaby zamknięcie granicy tylko pod tym warunkiem zarządzić, gdyby się wyrzeczono zupełnie wszelkiego wywozu bydła z Austryi, co nie zgadza się ani z intencyami Rady państwa, ani rządu.

W końcu oświadczył się hr. Taaffe za zaprowadzeniem obowiązkowego zabijania bydła zarażonego i zapowiedział, iż gorąco poprze myśl o utworzeniu osobnego funduszu na tłumienie zarazy.

Wiedeń, 26 marca. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za ostatni tydzień sięgający po dzień 23 b. m. wykazuje: banknotów w obiegu było 393,042.000, więcej o 681.000, — zapasu kruszcowego i w wekslach na złoto opiewających 241,323.000, mniej o 190.000, — w portfelu wekslowym 136,838.000, więcej o 1,310.000, — w lombardzie 21,754.000, mniej o 1,137.000, — w rezerwie banknotów nieopodatkowanych 55,120.000, mniej o 1,700.000 złr.

Buda-Peszt, 26 marca. Konferencya partyi liberalnej w U j b a n y a ogłosiła wczoraj jednomyślnie prezydenta ministrów S z a p a r e g o kandydatem stronnictwa przy zbliżających się wyborach poselskich.

Budapeszt, 26 marca. Dziś odbyła się tu dłuższa rada ministrów.

Temeszwar, 26 marca. Dziś trybunał sądowy odbył przegląd sali ciągnień loteryi; przegląd ten wypadł niekorzystnie dla oskarżonych.

Berlin, 26 marca. Według najświeższej wersyi ks. Bismark będzie miał u cesarza audyencyę pożegnalną nie jutro, lecz już dzisiaj.

Wczoraj podczas śniadania zapewniał cesarz księcia Walii, że naprózno usiłował skłonić hr. Herberta Bismarka do pozostania na urzędzie ministra spraw zagranicznych.

Nominacya Alvenslebena na ministra spraw zagranicznych jest pewna,

Książę Bismark wyraził się do jubilera, który był przez niego wezwany do oszacowania orderów: „W Berlinie już mnie więcej nie obaczą. Jeżeli w ogóle kiedykolwiek będę potrzebował okazać się w charakterze urzędowym, wówczas przywdzieję frak i zawieszę tylko order zakonu Johanitów i krzyż żelazny. W uniform już więcej nigdy nie wlezę."

Berlin, 26 marca. Słychać, że jutro będzie ks. Bismark na pożegnalnej audyencyi u cesarza.

Berlin, 27 marca. Cesarz przyjmował przed południem ks. B i s m a r k a na audyencyi, która trwała 3 kwadranse.

Względem mianowania ministra spraw zagranicznych ostatecznej decyzyi dotychczas nie powzięto. Wszelkie dotychczasowe wiadomości są tylko domysłami.

Księcia B i s m a r k a w czasie jazdy do zamku a szczególnie na placu zamkowym wielkie tłumy witały owacyami, które się powtórzyły, gdy książę po audyencyi u cesarza jechał do księcia badeńskiego.

Berlin, 26 marca. Komisya konferencyi robotniczej uchwaliła, jak mówią, zupełny zakaz pracy dzieci niżej lat 12 i ograniczenie pracy niedorostków od 12 do 16 lat wieku.

Berlin, 26 marca. *Polit. Nachr.* zapewniają, że doniesienie o rzekomem ustąpieniu sekretarza stanu B o e t t i c h e r a jest bezpodstawnem.

Wrocław. 26 marca. Członek parlamentu niemieckiego K u n e r t aresztowany został za obrazę majestatu.

Paryż, 26 marca. Biura Izby deputowanych wybrały komisyę dla zbadania projektu prasowego, przyjętego przez senat, a zawierającego pewne ograniczenia wolności prasy.

Większość komisyi przeciwną jest projektowanej ustawie.

Paryż, 26 marca. Izba deputowanych unieważniła wybór bulanżysty V a c h e r.

Lizbona, 26 marca. Królowa-matka zachorowała.

Cherbourg, 26 marca. Królowa Wiktorya wylądowała wczoraj po południu i udała się w dalszą podróż do A i x - l e s - b a i n s.

Rzym, 26 marca. Do *Tribuny* telegrafują z Berlina: Cesarz przyjmował wczoraj ambasadora włoskiego d e L a u n a y a i zapewnił go, że stosunki pomiędzy Niemcami a Włochami pozostaną i nadal najsympatyczniejsze i najserdeczniejsze.

Zmiany w urzędzie kanclerskim nie wpłyną wcale na podstawę przymierza.

Podobnych zapewnień udzielił także C a p r i v i L a u n a y o w i.

Neapol, 26 marca. Dziś rozpoczęła się tu przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Caporaliemu, który dnia 13 września przeszłego roku rzucił kamieniem na Crispiego. Na wniosek lekarzy zarządzono ponowne zbadanie stanu umysłowego winowajcy; rozprawa odroczona.

Sofia, 26 marca. Ks. Neapolu w przejeździe z Bukaresztu przez Bułgaryę witany był bardzo życzliwie, chociaż nie było urzędowego przyjęcia. Z Ruszczuku pojechał w wagonie salonowym do Warny, skąd po śniadaniu odwidził letnią rezydencyę księcia Ferdynanda Sandrowo. Książę Neapolu, wzruszony serdecznie gościnnem przyjęciem, polecił marszałkowi nadwornemu podziękować księciu Ferdynandowi.

Stambułow wrócił wczoraj z Filipopola; książę jest tu dziś oczekiwany, ale na czas krótki, poczem wróci do Filipopola.

Sofia, 26 marca. Książę Neapolu pożegnany sympatycznie odjechał z Warny ku Konstantynopolowi.

Belgrad, 26 marca. Dzisiejsze zapisy na nową pożyczkę serbską dały tu w rezultacie $5^1/_4$ mil dinarów czyli franków.

Belgrad, 26 marca. Mylnem jest doniesienie, jakoby rząd serbski zażądał wyraźnie odwołania agenta bułgarskiego M i n c e v i c z a: rząd serbski oświadczył tylko, że nie może mieć nadal zaufania do agenta bułgarskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 26 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	735.3 mm	736.5 mm	739.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°,0	+6°,4	+15°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	76%	88%	45%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	6	10	8

Uwagi: Barometr przybliża się do stanu normalnego przy ciepłych i lekkich wschodnich wiatrach. Dalszy stan zachmurzenia nieba pozostanie zmienny, przeważnie pochmurny.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 marca 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	86	90
Zjednoczony dług w srebrze	87	10
Austryacka renta złota	109	95
5% austryacka renta (marcowa)	102	25
Akcye banku austro-węgierskiego	934	—
Akcye kredytowe	308	25
Londyn	119	35
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	45
Dukaty austryackie	5	63
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	60

Odpowiedzialny Redaktor: **Dr. Adam Asnyk.**
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 26/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	128 50	129 50
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 40	9 50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
$4^1/_2$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 25	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 25
4% „ „ „ „ II Em.	94 25	95 25
$4^1/_2$% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „	100 25	101 25
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ „ zwr. za 40 lat	101 50	102 50
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95 75	96 75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 22/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	307 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 50	102 40
$4^1/_2$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 70	99 70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 35	101 35
$4^1/_2$% „ „ „ „ za złr. 100	99 75	100 75
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 —	95 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
$4^1/_2$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 24/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	— —	97 25
4% Listy likwidacyjne . . za rubli	100	— —	90 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	— —	99 25
5% „ „ „ II Em. „ „	100	— —	96 40
5% „ „ „ III Em. „ „	100	— —	96 25
5% „ „ „ IV Em. „ „	100	— —	96 25

Wiedeń, dnia 24/3.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr.	100	86 60	86 80
5% „ „ srebrna . . za złr.	100	86 80	87 —
4% „ „ złota . . . za złr.	100	109 70	109 90
5% „ „ papier. nowa za złr.	100	101 90	102 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za	100	132 50	133 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za	100	138 50	139 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za	100	144 —	145 —
„ z r. 1864 bez % całe . . za	100	176 50	177 25
„ z r. 1864 bez % pół . . za	100	176 50	177 25

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr.	100	100 75	100 95
5% Renta papierowa . . . za złr.	100	98 —	98 20
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . .	100	113 50	114 50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ .	100	138 50	139 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ .	100	138 50	139 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ .	100	127 —	127 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 50	105 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 50	105 25
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl ind. Węgier . . . za 100 złr.	87 80	88 30

Listy zastawne.

	płacą	żądają
$4^1/_2$% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 25	106 40
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 40	101 90
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 50	— —
$4^1/_2$% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 75	— —
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
$4^1/_2$% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 40	101 80
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 10	100 60
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 70	8 —
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	185 75	186 25
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	57 50	58 25
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	133 25	134 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	22 75	23 25
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61 75	62 25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 25	19 75
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	13 —
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a.	20 50	21 50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	30 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Angiobank . . . . . na 200 złr.	150 40	150 90
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	118 10	118 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	307 25	307 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	345 75	346 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	305 —	— —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	218 —	218 50
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	931 —	932 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	244 50	245 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	356 —	358 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2610 —	2616 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	191 50	192 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	158 50	159 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	224 75	225 75
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	219 25	220 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	121 50	122 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 62	5 64
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 46	9 48
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11 93	11 9
Banknoty włoskie . . . . za sztukę	46 50	46 60
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	129 —	129 25

Są do nabycia w handlu księgarskim dwie świeżo wyszłe prace:

Adolfa Suligowskiego

1. **Kwestya mieszkań.** Cena 1 rs.
2. **Drugi Zjazd prawników i ekonomistów polskich i jego znaczenie.** Cena 50 kop.

Skład główny u **Gebethnera i Wolffa w Warszawie.** 781 1 3

Nowość.

Suchy stockfisz chemicznie oczyszczony, **bez skóry i ości**, nieco solony, w małych kawałkach, przeźroczysty, nader apetyczny widok, a kapitalny w smaku **funt po 45 centów, drugi gatunek** nie oczyszczony ze skóry, lecz tak samo preparowany, **funt po 35 centów.** Oba powyższe gatunki należy tylko **12 godzin** przed użyciem w zimnej wodzie namoczyć, poleca 779 1 2

KAROL SZULC
w Krakowie
ulica Floryańska, L. 23.

Ogłoszenie.

Zarząd ślizgawki w Parku krakowskim uprasza Szanownych P. T. Gości, ażeby swoje pozostawione łyżwy od daty dnia dzisiejszego do 7 kwietnia b. r. codziennie przed południem odebrali, gdyż po upływie terminu zarząd nie bierze żadnej odpowiedzialności za takowe.
783 1 3 **Zarząd.**

Sklep

z czterema pokojami, w całości lub częściowo, **od 1 lipca b. r. przy ulicy Sławkowskiej, L. 22, do wynajęcia.** Gaz zaprowadzony. 782 1 3

Piekarnia

z całem urządzeniem, każdego czasu **do wynajęcia pod korzystnemi warunkami.**
Bliższa wiadomość przy ulicy Basztowej, L. 6, na parterze. 777 1 3

Nasiona

buraków pastewnych w wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

Handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie,

zaś świeża kukurudza amerykańska **„Koński ząb"** nadejdzie z końcem kwietnia b. r. 749 1 6

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę jako też **atonię kiszek i otyłość** za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 75 75

Patent.



Uzyskawszy przedłużenia patentu c. k. Ministerstwa handlu i przemysłu z dnia 5 marca 1889 na **krążki betonowe własnego pomysłu**, odznaczone medalem srebrnym na wystawie w Krakowie, służące do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych itp. mam zaszczyt donieść, iż takowe i nadal sprzedaję po cenach cennikowych. — **Zastrzegam się przed naśladownictwem i nadmieniam, iż takowe sądownie dochodzić będę.** — Nadmieniam również, iż w miejscowościach dalej odległych wykonuję krążki na miejscu. 724 3 4

M. ZIELENIEWSKI, fabryka wyrobów betonowych.
Biuro i skład wszech potrzeb technicznych. — Kraków, Grzegórzki, 23.

Piernik wielkanocny

(z barankiem)
po cenie złr. 1.20, 3 i 5 za sztukę
(droższe na zamówienie)
z parowej Fabryki 758 2 5
L. Czyńskiego w Jarosławiu

bardzo smaczny, ładnie ubrany, długo bez zepsucia dający się przechowywać.
Do nabycia we filiach fabryki: **we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Jarosławiu.** Zamówienia odwrotną pocztą.

Mieszkanie

do wynajęcia od 1 kwietnia.
6 pokoi, kuchnia i przedpokój, na I piętrze, bardzo dogodne dla adwokata lub lekarza. 301 13 0
Ulica św. Jana, L. 18.

CUKIERNIA
REHMANN i HENDRICH

w Krakowie, Sukiennice,

poleca na nadchodzące święta wielkanocne swe wyroby **w najlepszych gatunkach,** jako: Torty w **25 różnych gatunkach** gustownie i smacznie ubrane, Mazurki, Przekładańce, Baby parzone, Warszawskie i Jajeczniki.

Czekoladki i pomadki w 40 gatunkach o **najprzedniejszych** a przeważnie **owocowych** smakach, karmelki we wszelkich gatunkach i **prawdziwe owoce francuskie.** — Zwracają uwagę na tylko prawdziwe oryginalne likiery francuskie i amsterdamskie, **li tylko** francuskie koniaki, jakoteż prawdziwe wina francuskie i hiszpańskie, i polecają **osobliwie niezrównane** wódki własnego wyrobu w butelkach po cenie umiarkowanej.

Wszelkie zamówienia wykonują się **jak najdokładniej według życzeń,** wysyłki na prowincyę załatwia się pocztą **na termin** oznaczony.

O liczne zamówienia upraszają.

Ogłoszenie.

Z powodu przepełnienia mego składu sprzedaję poniżej cen fabrycznych wszelkie **materye wełniane i jedwabne na suknie,** oraz **dywany, płótna, firanki muszlinowe, aksamity liońskie, plusze angielskie, kapy** itd.

Prosząc o liczne odwiedziny i zaufanie jak dotąd zostaję z szacunkiem

Dawid Buchner.
775 1 5 *Kraków, Stradom, L. 22.*

OBICIA POKOJOWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.
Rulon od 15 ct. i wyżej.
Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.
Papier asfaltowy przeciw wilgoci.
Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.
Ceraty na meble, stoły i podłogę
polecają
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
największy skład fabryczny tapet w Krakowie.
Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.
Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 642 3 0

Koncesyonowany przez Wysokie c. k. Namiestnictwo galicyjskie

DOM ZDROWIA
Dra LUSTGARTENA i WILCZYNSKIEGO

otwartym został dnia 18 lutego b. r.
w Krakowie przy ulicy św. Agnieszki, L. 5, Dz. VII, Stradom,
celem pielęgnacyi i leczenia osób dotkniętych wszelkiego rodzaju chorobami **z wykluczeniem zakaźnych i umysłowych.**

Według orzeczeń wszystkich miejscowych, wielu zamiejscowych dzienników politycznych i czasopism zawodowych, a mianowicie **„Przeglądu lekarskiego"** z d. 22 lutego 1890 Nr. 8: „Pod każdym względem wzorowo urządzony ten zakład, zaopatrzony we wszelkie odpowiednie przyrządy, sprowadzone z najpierwszych fabryk, odpowiada wszelkim wymogom higienicznym, oraz potrzebom leczniczym, urządzenie sali operacyjnej nie ustępuje w niczem najpierwszym tego rodzaju zakładom".

Bezustannem naszem staraniem będzie odpowiedzieć godnie tak pochlebnej ocenie prasy, utrzymać się na wysokości żądania i nie pozwolić wyprzedzić się żadnemu z zagranicznych bardzo drogich tego rodzaju zakładów, do których chorzy dla braku podobnych w kraju częstokroć udawać się byli zmuszeni.

Cena znakomicie wentylowanego, wykwintnie umeblowanego, oddzielnego pokoju wraz z całodziennem pożywieniem, winem, opałem, światłem, pościelą, troskliwą opieką lekarską na miejscu, wyuczoną, chętną, dzienną i nocną usługą, prawem bezpłatnego użytkowania z zakładowych łazienek, tuszów, czytelni, ogrodu itp., ustanawia się od **4 złr. dziennie.** 578 6 0

Osoby, nie mieszkające w domu zdrowia, mogą także korzystać, po porozumieniu się z zarządem, z kuracyi zimną wodą, kąpiel leczniczych, elektroterapii, przyrządu do zawieszania profesorów Charcot'a i Senateura, kąpieli parowej itp.

Wyjaśnień piśmiennych i ustnych udziela w każdej chwili zarząd.

Najlepszy, najtańszy najpewn. i najdawn.

środek nawozowy

pod buraki, chmiel, wino, ziemniaki, len, jarzyny, jak ogółowo pod wszystkie ziemiopłody

w każdym gatunku ziemi trwale działający, stwierdzony wieloma świadectwami **znakomitych powag rolniczych, jest ściśle poręczony co do swych składników organicznych** jak **azot, kwas fosforowy, kali,** obok 60% organ. substancyj i w każdej ilości szybko do otrzymania 426 11 56

skoncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf) z pierwszej c. k. w. uprz. i pat. austro-węgier. Fabryki skoncentrowanego nawozu bydlęcego (Fabriken concent. Rinderdüngers) w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).
Centralbureau: Wien, III., Rennweg, Nr. 20 P, gdzie wszelkie korespondencye nadsyłać należy. **Próbki i broszury darmo i opłatnie.**

Czy to w lecie, czy to w zimie,
Nikt się z węglem nie ominie.

By się w zimie nie uprosić,
Trzeba dobre węgle znosić.

WĘGLE
kamienne pruskie i krajowe

sprzedaje po nader przystępnej cenie, według ilości i odległości do domów z odstawą, lub bez, od najmniejszych zamówień ze składu **przy ulicy św. Filipa, Rynek Kleparski, vis a vis ks. Misyonarzy, L. 24.**

Większe zamówienia uskuteczniam wprost z kolei z odstawą do domów z pewną różnicą w cenie — taniej.

Dla dogodności Szanownej Publiczności można także zamawiać węgle w Sukiennicach, L. 29, w handlu i trafice p. Eugeniusza Smidowicza dawniej Skalskiego. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności z szacunkiem

466 9 10 *Antoni Wołczyński.*

Kto chce szybko prać, gotować,
Ten zechce u mnie kupować.

Otwarty mam cały dzień skład,
Bom z każdego gościa rad.

Rozsyłka
WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów **Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Waleryi** już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u **Henryka Mattoniego w Wiedniu,** albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szawnicy lub też ze składu Mattoniego u H. Zoellnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego apteka pod gwiazdą, J. Wentzla, J. Goldwassera, w Tarnowie u N. Trauma, we Lwowie u Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowicza, w Warszawie u Dr. T. Heinricha, K. Lilpopa, i H. Kucharzewskiego.

608 2 6 **Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.**

Purgleitnera apteka w Gracu.

Styryjski syrup ziołowy flaszka 88 centów, znakomity przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom gardła i piersi, sławny od lat 4 .
Syrup wapniowy z podfosfornu wapniowego, wyborny środek łagodzący dla chorych na piersi, płuca, wzmacniający kości u słabych dzieci. Flaszka 1 złr.
Dra Wuchty maść ziołowa duży słoik 1 złr., mały słoik 60 centów, jedyny środek przeciw reumatyzmowi i podagrze. 456 4 10
Englhofera esencya nerwowa i mięśniowa z ziół aromatycznych sporządzone wcieranie. flaszka 1 złr.

Wszystkie wyżej wspomniane środki są do nabycia prawie we wszystkich aptekach monarchii, albo wprost od samego producenta za zaliczką pocztową.

Koncesyonowane przez Wysokie c. i k. Namiestnictwo

Biuro umieszczeń
KAROLINY RYBCZYŃSKIEJ
ulica św. Jana, 14, I piętro,
poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom
guwernantki i bony (nauczycielki i wychowawczynie) różnej narodowości. 540 7 8

Pomocnika
fachowo wykształconego
poszukuje
Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich 742 2 3
J. Sobolewskiego w Krakowie.

Antoni Schulz
ulica Krupnicza, L. 10,
HANDEL WIN
poleca swoje dobre 548 7 10
Oedenburgskie wina naturalne.
Białe po 41, 60, 70 ct i 1 złr. } za butelkę,
Czerwone po 51, 60, 80 ct. i 1 złr. }
w beczkach znacznie taniej.

Bez przedpłaty! C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor **KAROL PORGES** poręcza gruntowe wykształcenie na dokonałych

RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW

Wynik poręczony.
Proszę żądać prospektów i prób. broszur
Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko.

Kamienica

narożna, jednopiętrowa, o wysokim parterze, cała zamieszkała, dobrze położona i bardzo silnie zbudowana, mająca 15 okien frontowych, a przed kilku laty w dzielnicy IV. (Piasek) z gruntu wystawiona, przynosząca wyżej 6% czystego dochodu (najlepsza lokacya kapitału), jest od niezależnych stosunków z wolnej ręki **do sprzedania.** 647 4 5

Wyjaśnień bliższych udziela Admin. „N. Reformy", z prowincyi zaś należy adresować pod lit. **A. G.** do tejże Admin.

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent.
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 52 23 25

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową
SKŁAD WINA
JANA BAUMANA
634 32 50 **w Bochni**

Gąsiorek hegelayskiego	Nr. I.	złr.	2·50
„ „	Nr. II.	„	2·75
„ „	Nr. III.	„	3·—
„ samorodnego	. . . .	„	3·35
„ „	szlachet. Nr. I.	„	3·85
„ „	„ Nr. II.	„	4·50
„ maślacza	I. putowego	„	5·—
„ maślacza	II. putowego	„	6·—
„ maślacza	III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch	V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	. .	„	2·75
„ Erlauera czerwon. starszego		„	3·25
„ wina biskup., korzen. wzmac.		„	6.—
„ Mailbegera austryac. białego		„	2·85
„ Gumpordskirch. austr. b. 1872		„	3·50
„ Vöuslera Ausstich czerwony		„	3.65
„ „ „ biały		„	3.65

Miejska
FAFRYKA GIPSU
w Bochni
wyrabia i wysyła 601 5 10

Gips surowy, mielony, do uprawy gruntów.
Gips palony, murarski, do sufitowania.
Gips rzeźbiarski do modelowania.
Gips alabastrowy (chirurgiczny) po cenach umiarkowanych.

Fabryka 642 4 8
Wyrobów Asfaltowych
LANDAUA & WOLFFA
w Oświęcimie

wyrabia **tektury ogniotrwałe do pokrywania dachów, pokost dachowy i pokrewne wytwory.**
Podejmuje się **pokrywania kompletnego dachów,** poręczając za trwałość.

Zakład
zdrojowo-kąpielowy w Iwoniczu

rozsyła świeżej produkcyi
sól, ług i muł (jodo brom)
skuteczne na domowe kąpiele i okłady w chorobach skrofulicznych, błon śluzowych, skórnych i cierpieniach reumatycznych i t. p. 504 8 0
Broszury i cenniki na żądanie franco.

W znanej
KUCHNI LITEWSKIEJ
ulica Floryańska, L. 15, I piętro,
wydają się
śniadania, obiady i kolacye.
Wszystkie potrawy przyrządza się sposobem domowym, li tylko na świeżem maśle.
Co niedziela flaki po litewsku.
725 3 0 *Zarząd.*

Sprzedaż gruntu.

W Podgórzu, przy drodze dojazdowej do stacyi kolei północnej w połączeniu z koleją transwersalną Podgórze-Bonarka, jest w pięknem położeniu **8 morgów gruntu częściowo lub razem z wolnej ręki do sprzedania.** Grunt ten użyty być może jako place budowlane pod budowę fabryk lub willi.
Bliższa wiadomość w **Biurze wywiadowczem Kl. Steinfels w Podgórzu,** lub u właściciela pod **L. 144 przy ulicy Kościelnej w Podgórzu.** 720 3 6

MĄKĘ KOŚCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 20 do 22% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie krakowskiej 1887 roku **najwyższą nagrodą srebr. medalem państ.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. 496 9 0
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
ulica Mostowa, L. 35/34.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA
własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.,** a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 718 2 27
Bronisław Dobrzański.

Powóz

półkryty, mało używany, jest **do sprzedania we dworze w Bronowicach Małych** pod Krakowem. 774 2 3

Propinacya
w Dębnikach
do wydzierżawienia od 1 kwietnia b. r.
Wiadomość: Zarząd dóbr Dębniki poczta Zwierzyniec. 751 3 4

Realność

Nr. 30, w Podgórzu, przy stacyi kolejowej, do 3 ulic położona, o przestrzeni 755□ sążni i budynkach murowanych, nadająca się szczególniej pod **zakład przemysłowy** lub do rozparcelowania, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**
Listowne zapytania przyjmuje się pod lit. **A. L.** poste restante **Bochnia.** 615 3 3

L. 648.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **leśniczego** gminnych dóbr Czarnodunajeckich z siedzibą w Witowie. Z posadą tą połączona jest płaca o rocznych 400 złr. w. a., pniakowe po 5 cnt względnie 3 cnt. od sztuki sprzedanego drzewa i mieszkanie z budynkami gospodarczemi, ogrodem około 2 morgów obejmującym, tudzież prawem pasania bydła bliżej oznaczyć się mającem.

Kandydaci, uzdolnieni do samoistnej gospodarki, winni swe podania, zaopatrzone świadectwami odbytych studyów i praktyki zawodowej, przedłożyć **Wydziałowi powiatowemu do 1 kwietnia b. r.** 633 2 2

Nowy Targ, dnia 11 marca 1890 r.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 760 19 0
Cenniki opłatnie.

Odbywszy 6-letnią praktykę górniczą w wzorowo prowadzonej **kopalni nafty,** obznajmiony dokładnie ze wszystkiemi systemami wierceń, a w szczególności **z kanadyjskim** i kombinowanym, **poszukuję posady kierownika mniejszej lub większej kopalni.** — Świadectwa na żądanie w odpisach.
Zgłoszenia pod adresem: **„Górnik"** poste restante **Kołomyja.** 657 10 10

Znane ze swej dobroci
naturalne
Wina Węgierskie

Zieleniak,	garniec 4 litry . . .	złr. 2.—
Hegelayer,	„ „ „ . . .	złr. 2.50
Samorodner,	„ „ „ . . .	złr. 3.—
Tokay wytrawny	„ „ . . .	złr. 4.—

Wina czerwone stołowe.

Szegzarder z butelką litrową	50 ct.
Erlauer z butelką litrową	60 ct.

poleca 753 3 6
Dom handlowy pod firmą
Antoni Suski, Kraków.

MAGAZYN F. BRUNO HAHN
(W. E. Angelus)
poleca
rzeźbione wieszadła do ręczników: kluczy i szczotek, zasłony do kominków (Eckramy), etagerki, szafki na cygara i stoliki. 654 3 0
Ceraty na meble i płótno gumowe.

DOM

pod L. 16, przy ulicy Długiej, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**
Wiadomość na miejscu. 616 5 6

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 27 0

Meble machoniowe

czarnem włosiem kryte, mogące służyć do ozdoby każdego salonu, **są do sprzedania w Rynku głównym, L. 23, II piętro.** Oglądać można codziennie od godz. 11—12. 543 5 6

Drzewka owocowe

po cenie kosztu: **czereśnie i wiśnie,** silne w koronach, od 25 do 55 cent. za sztukę, **jabłonie i gruszki,** silne, jednoroczne, za sztukę 20 ct., **porzeczki wiśniowe,** duże, za 10 sztuk 80 cent. **maliny,** 100 sztuk 4 złr., poleca **Zarząd ogrodów w Olszy** poczta **Kraków.** 729 2 3

Lśniąco białą cerę
uzyskuje się prędko i pewnie,
PIEGI
znikają bezzawodnie po użyciu
Bergmanna mydła brzozowego
wyrabianego jedynie przez **Bergmanna i Spółkę w Dreźnie.** Sprzedaż po 25 i 40 ct. za sztukę w aptece **L. Rosnera w Krakowie.** 584 3 0

Wdowa

z pięciorgiem dzieci, zostająca w wielkiej potrzebie, prosi o opiekę szlachetnych osób.
Wiadomość: **Franciszka Namysłowska, ulica Bilchowa, L. 18.** 72 6 3



Zalecona
przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie
używana powszechnie
we wszelkiego rodzaju katarach, dnie (zadușce) i w cierpieniach przewodu pokarmowego

SZTUCZNA WODA
BILINSKA
(tańsza o 50 od naturalnej)
wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właściciele Zakładu.
Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Świadectwo.

„Wód lekarskich sztucznych, wyrabianych przez panów **K. Rzącę i Chmurskiego** w Krakowie, używam od lat kilku u moich pacyentów, a wyniki leczenia przekonały mię, że wodami temi można osiągnąć zupełnie taki sam skutek leczniczy, jak przy używaniu wód lekarskich naturalnych.

Wody te sztuczne zasługują na wszelkie uwzględnienie ze strony lekarzy".

Dr. Stan. Pareński w. r.
Prof. dyagnostyki lekar. w Uniw. Jag. i lekarz ordyn. w szpitalu św. Łazarza.